Dziś w numerze dodatek ilustrowany „Świat"

Cena 10 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABCD Poznań, niedziela 26 lutego 1950 r. Nr 56 (1795)

400% normy

GÓRNIK CISZAK wypełnia zobowiązanie

WAŁBRZYCH (PAP). Górnik Józef Ciszak, który zobowiązał się wykonać roczny plan do 15 maja, a do końca br. osiągnąć normę 30 miesięcy, w pierwszych dwu dekadach lutego wyrobił 400 proc. normy dekadowej.

Zwiększymy plony

KAMPANIA SIEWNA *zostanie przeprowadzona* SZYBKO I SPRAWNIE

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął w dniu 17 bm. następującą uchwałę w sprawie wiosennej akcji siewnej 1950 r.:

Dzięki wysiłkowi pracujących mas chłopskich, robotników rolnych oraz pomocy klasy robotniczej i kierownictwu Rządu ludowego, rolnictwo polskie wykonało na swoim odcinku zadania 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, przyczyniając się do wzrostu ogólnej produkcji w rolnictwie w porównaniu do roku 1946 o ponad 85 proc., przy czym wzrost produkcji roślinnej wyniósł ponad 80 procent, zaś produkcji zwierzęcej — ponad 90 proc.

Plan 6-letni stawia przed wszystkimi dziedzinami rolnictwa poważne zadania. Produkcja roślinna wzrosnąć musi w tym czasie co najmniej o 1/3, zaś produkcja zwierzęca o około 3/4. Osiągnięcie tych zadań oznacza wielki wzrost produkcji środków żywności dla ludności i surowców dla przemysłu, a tym samym wzrost dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Dla osiągnięcia tych celów Państwo ludowe daje rolnictwu ogromne środki w postaci wielomiliardowych kredytów inwestycyjnych, tysięcy traktorów i maszyn rolniczych, setek tysięcy ton materiału siewnego i nawozów sztucznych oraz miliardowych kredytów krótko- i średnioterminowych.

Cele te zostaną osiągnięte przez: a) rozwój i wzmocnienie Państwowych Gospodarstw Rolnych, b) ciągły rozwój spółdzielczości produkcyjnej, c) rozszerzenie form pośredniego planowania indywidualnej gospodarki drobnotowarowej,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Radośnie i z uczuciem wdzięczności *dla ARMII RADZIECKIEJ*

Poznań uczcił dwie rocznice

Dr Jan Żniniewicz i art. mal. Zygmunt Szpingier otrzymali nagrody stoł. miasta Poznania

W ubiegły czwartek masy pracujące stolicy Wielkopolski obchodziły 5 rocznicę oswobodzenia Poznania oraz zbiegającą się w tym dniu 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. Z okazji tej odbyło się w Państwowej Operze im. Stanisława Moniuszki uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, przy współudziale Prezydium WRN oraz licznie zgromadzonej publiczności.

Na pięknie udekorowanej i przybranej kwiatami scenie zasiedli przy stole prezydialnym członkowie prezydiów obu Rad, I sekretarz KW PZPR — Baranowski, konsul Związku Radzieckiego — Jan Borysow, wojewoda Brzeziński, przedstawiciel Wojska Polskiego — gen. Danieluk - Daniłowski, przedstawiciel Armii Radzieckiej — kpt. Radziszewski oraz delegaci stronnictw politycznych.

Powszechną uwagę zwracał wielki napis, umieszczony na tle dekoracji scenicznej, a będący wyjątkiem z rozkazu dziennego Naczelnego Wodza Związku Radzieckiego — Józefa Stalina:

„Dla uczczenia odniesionego zwycięstwa formacje i jednostki, które najbardziej wyróżniły się w walkach o zdobycie miasta i twierdzy Poznań, przedstawić do nadania tytułu „Poznańskich" i do odznaczenia orderami."

Słowa te napisane w r. 1945 należą do pierwszych węzłów zadzierżgniętej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Odegraniem hymnów — polskiego i Związku Radzieckiego otwarto posiedzenie. W zagajeniu przewodniczący Stokowski powitał przybyłych gości, przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki, przodowników pracy, racjonalizatorów i radnych. Zwracając uwagę na doniosłości obu rocznic — przewodniczący MRN w zwięzłych zdaniach wskazał na łączność ich w skutkach dla naszego życia społecznego.

Pierwsze przemówienie wygłosił I sekretarz KM PZPR — Piotrowicz. Mówił on o powstaniu, rozwoju i wielkich zwycięstwach bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Wspominając dzień wyzwolenia Poznania od hitlerowskiego okupanta przez żołnierzy Armii Radzieckiej, mówca podkreślił, że od tego momentu datuje się serdeczna przyjaźń i wdzięczność oswobodzonych mas pracujących naszego miasta w stosunku do oswobodzicieli. Od tej również chwili zaczęła się nowa era dla Poznania, era potężniejącego rozkwitu i rozwoju.

W piątą rocznicę wyzwolenia myśli i uczucia nasze zwracają się ku tym, którzy przynieśli nam wolność — ku bohaterom Armii Radzieckiej.

Z tą niezwyciężoną Armią szły ramię przy ramieniu dywizje Odrodzonego Wojska Polskiego i w licznych bojach, we wspólnie przelanej krwi zawiązywały węzły braterstwa i wieczystej przyjaźni. Owoce tej przyjaźni zakwitają teraz wspaniale w pokojowej pracy sąsiadujących ze sobą narodów.

W końcu mówca daje szczegółową analizę struktury Armii Radzieckiej i jej charakteru; podkreśla jej ściśle obronne, a nigdy nie agresywne zadania oraz stwierdza, że **jest ona niezawodną ostoją bezpieczeństwa i pokoju wszystkich miłujących pokój narodów. Armia Radziecka** — kończy sekretarz Piotrowicz — **jest wielką wyzwolicielką ludów.**

Z kolei dłuższe przemówienie o osiągnięciach Poznania w okresie ostatnich 5 lat wygłosił **wiceprezydent miasta Poznania — Frąckowiak.**

Bilans tych zdobyczy jest imponujący, ale nierównie większe i wspanialsze są nasze plany — plany, które wykonamy na pewno z nadwyżką i przed terminem gdyż pracujemy dla siebie, dla mas pracujących i dla pokoju.

W paru serdecznych zdaniach zwrócił się do obecnych konsul Borysow. Witając mieszkańców Poznania i życząc im najlepszych sukcesów — Konsul zaznaczył wyraźnie, że **możemy spokojnie pracować, gdyż wszelkie knowania podżegaczy wojennych, dążących do wywołania nowej zawieruchy, nie zdadzą się na nic i nie dołają przeszkodzić blokowi pokoju w jego pracy przy budowaniu lepszej przyszłości. Na straży rzesz pracujących tego bloku stoi niewzruszona i potężna Armia Radziecka.**

Tak, jak w ubiegłym roku — również i w tym — MRN oraz Zarząd Miejski przyznały zasłużonym obywatelom w rocznicę wyzwolenia miasta ufundowane specjalne nagrody — naukową i artystyczną. **W bieżącym roku przyznano nagrodę naukową dr. med. Janowi Żniniewiczowi, wybitnemu lekarzowi i specjaliście na polu wodolecznictwa.**

77-letni uczony jest synem Ziemi Wielkopolskiej. Urodził się w Ostrowie, studiował w Poznaniu i w Gryfii i przez pewien czas pracował w tamtejszym instytucie patologicznym, pisząc równocześnie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Polska wyraziła zgodę na propozycję Bułgarii reprezentowania jej interesów w USA

WARSZAWA. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wyraził swą zgodę na propozycję rządu Ludowej Republiki Bułgarii reprezentowania interesów Bułgarii w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Ambasador RP w Sofii — Aleksander Barchacz, poinformował o powyższym min. spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii, pana Włodzimierza Poptomova.

Po zwycięstwie klasy robotniczej nad warcholską próbą dokonania przewrotu, Premier Republiki Gottwald odczytał manifestującym tłumom listę nowego Rządu Ludowego (do artykułu na stronie 3) Fot. Ag. Il. „API"

Bułgaria potępia

samowolne i nieprzyjazne akty rządu amerykańskiego

Nota rządu bułgarskiego do USA

SOFIA (PAP). Bułgarska Agencja Prasowa upoważniona została do ogłoszenia następującego komunikatu:

Dnia 19 stycznia br. charge d'affaire Bułgarii w USA Piotr Wutow z polecenia rządu bułgarskiego złożył w Departamencie Stanu USA notę, która stwierdza co następuje:

„Na podstawie materiałów procesu przeciwko zbrodniczej grupie szpiegów i zdrajców z Trajczo Kostowem na czele, która przygotowywała zamach stanu i obalenie prawnie istniejącej w Bułgarii władzy, ustalono w toku przewodu sądowego, że poseł USA w Sofii Donald Heath utrzymywał stosunki z Trajczo Kostowem i Coniu Conczewem, skazanymi przez sąd bułgarski za zbrodnię stanu, szpiegostwo i zdradę, pozwolił sobie na działalność nie dającą się pogodzić z jego funkcjami dyplomatycznymi i tym samym **dopuścił się brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Bułgarskiej Republiki Ludowej, naruszającej zarówno jej suwerenność państwową, jak i jej bezpieczeństwo narodowe.** Z tych przyczyn rząd bułgarski zakomunikował rządowi amerykańskiemu, że uważa jego posła w Sofii Donalda Heatha za „persona non grata" i prosi o niezwłoczne odwołanie go z kraju".

W odpowiedzi na to, zupełnie zgodne z prawem i międzynarodową praktyką dyplomatyczną, postępowanie rządu bułgarskiego rząd USA wystosował do rządu bułgarskiego notę, w której groził zerwaniem stosunków dyplomatycznych, jeśli rząd bułgarski nie zrezygnuje z żądania odwołania p. Donalda Heatha. Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej zawsze składał dowody swego niezmiennego pragnienia utrzymywania normalnych stosunków dyplomatycznych z USA, opierając się na zasadzie równouprawnienia.

Rząd bułgarski nie może jednak nie reagować w wypadku Donalda Heatha, stanowiącym brutalną ingerencję dyplomaty zagranicznego w wewnętrzne sprawy naszego kraju, naruszającą jego suwerenność państwową.

Zamiast tego, aby wyciągnąć wnioski z niemożliwego do tolerowania, sprzecznego z prawem, postępowania p. Donalda Heatha w naszym kraju, rząd amerykański przekazał dnia 20 lutego br. rządowi bułgarskiemu drugą notę, w której zakomunikował, że odwołuje cały personel swego poselstwa w Sofii i domaga się odwołania personelu poselstwa bułgarskiego z Waszyngtonu.

Powyższy akt rządu amerykańskiego jest zupełnie samowolny i całkowicie sprzeczny z praktyką dyplomatyczną oraz z istniejącymi dotychczas zwyczajami międzynarodowymi.

Powyższy akt rządu amerykańskiego wytłumaczyć może jedynie jako nową formę wzmożenia walki kół imperialistycznych USA przeciwko frontowi pokoju i demokracji.

Dlatego też postępowa opinia publiczna na świecie, w tym również postępowa opinia publiczna w USA, nie mogą nie potępić tego samowolnego i nieprzyjaznego aktu rządu amerykańskiego, za który ponosi on wyłączną odpowiedzialność.

Prześladowany przez rząd francuski

Znakomity uczony prof. Henri Wallon

wykładowcą na Uniwersytecie Jagiellońskim

WARSZAWA (PAP). Światowej sławy uczony francuski prof. Henri Wallon, prześladowany przez rząd francuski za swe przekonania polityczne, przyjął propozycję objęcia katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Henri Wallon urodził się w roku 1879. Ukończył wyższą szkołę pedagogiczną, po czym kontynuował studia wyższe zdobywając doktoraty medycyny i literatury. W roku 1936 obejmuje w College de France katedrę psychopedagogii dziecięcej.

Wallon jest autorem licznych prac naukowych, tłumaczonych na różne języki. Znakomity uczony, cieszący się ogromnym autorytetem w całym świecie łączy pracę naukową z aktywną działalnością społeczną.

W roku 1942 wstępuje do Komunistycznej Partii Francji i rozwija imponującą pracę podziemną. Jest posłem okręgu Seine od 1945—1947 roku.

8000 m² zajmą na MTP atrakcyjne eksponaty ZSRR

Obok innych również ważnych zadań stojących przed XXIII Międzynarodowymi Targami Poznańskimi podstawowym zadaniem jest służyć potrzebom polskiego eksportu. M. in. dlatego też duży będzie w tym roku udział wystawców zagranicznych, którzy eksponując własne towary, będą mogli jednocześnie zapoznać się z produkcją polską i zawrzeć umowy handlowe.

Podkreślić trzeba poważny udział ZSRR, który zazwyczaj wystawia na targach międzynarodowych co dwa lata, jednak ze względu na szczególne znaczenie MTP postanowił wystawiać w Poznaniu corocznie. **Związek Radziecki zajmie całą Wieżę Górnośląską (2.500 m² oraz w pawilonie „J" — 500 m². Poza tym Związek Radziecki zajmie 4860 m² powierzchni otwartej, czyli około 1000 m² więcej niż w roku ubiegłym.**

Wystawcy Związku Radzieckiego i Węgry uruchomią na MTP w części kiermaszowej punkty sprzedaży detalicznej z atrakcyjnym asortymentem towarów. Również inni wystawcy zagraniczni starają się obecnie o pozwolenie na sprzedaż detaliczną. (ost)

Pierwsza Narada Chłopów

przodowników i racjonalizatorów w rolnictwie z pracownikami nauki

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 10 w Auli Akademii Handlowej w Poznaniu rozpoczyna obrady Pierwsza Narada Chłopów-przodowników i racjonalizatorów z pracownikami nauki zorganizowana przez redakcję „Gazety Poznańskiej". Zadaniem Narady jest zapoczątkowanie i ustalenie form stałej współpracy między światem nauki a chłopstwem pracującym.

Porządek obrad obejmuje:

1. Zagajenie — redaktor naczelny „Gazety Poznańskiej" Stanisław Januszewski;
2. Powołanie Prezydium Narady;
3. Referat „Nauka w służbie przebudowy wsi polskiej". prof. dr Zygmunt Pietruszczyński, prof. Wydziału Rolnego Uniwersytetu Poznańskiego;
4. Referat „Uczymy się na doświadczeniach Związku Radzieckiego" — Chrystian Tuta, średniorolny chłop z powiatu kościańskiego;
5. Dyskusja,
   Przerwa obiadowa
6. Dalszy ciąg dyskusji;
7. Podsumowanie wyników obrad;
8. Uchwalenie rezolucji Narady;
9. Zakończenie.

Po obradach uczestnicy Narady udadzą się wspólnie na przedstawienie sztuki M. Gorkiego „Matka" w Teatrze Polskim.

Olbrzymia pomoc Państwa

zapewni szybkie i sprawne przeprowadzenie

tegorocznej kampanii siewnej

(Dalszy ciąg ze str. 1)

d) zdobycie szerokich mas chłopskich dla aktywnej realizacji zadań produkcyjnych i zaleceń państwowej administracji rolnej.

Pierwszą, zakrojoną na szeroką skalę akcją w ramach planu 6-letniego jest wiosenna akcja siewna roku 1950 i w związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwala, co następuje:

Powierzchnia zasiewów

Zatwierdzić plan zasiewów wiosennych na łącznej powierzchni 9 004 000 ha, w skład której wchodzi 753 399 ha upraw kontraktowanych, zapewniających produkcję surowców dla przemysłu i eksportu.

Zatwierdzić plan likwidacji w roku gospodarczym 1949/50, co najmniej 360 500 ha odłogów i 97 500 ha ugorów.

Zobowiązać Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministra Administracji Publicznej oraz Związek Samopomocy Chłopskiej, ażeby przystąpili do natychmiastowego organizowania akcji pomocy sąsiedzkiej.

Zaopatrzenie w materiał siewny i nawozy sztuczne

Zobowiązać Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do czuwania za pośrednictwem swych organów terenowych nad przebiegiem odstaw i do kontrolowania dostaw materiału siewnego i sadzeniakowego.

Zobowiązać Ministra Rolnictwa i RR do bacznego czuwania w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej nad rozprowadzaniem wysokogatunkowego materiału siewnego krajowego oraz importowanego, nad właściwym zużyciem tego materiału i do zapobieżenia marnotrawstwu.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" skoncentruje wszystkie siły i środki w celu terminowego i właściwego rozdziału całkowitego zapasu nawozów sztucznych, zaś Minister Rolnictwa i Ref. Rol. przeprowadzać będzie, za pośrednictwem swych organów terenowych kontrolę nad zaopatrzeniem gminnych spółdzielni w nawozy sztuczne i nad należytym ich rozprowadzaniem.

Zaopatrzenie w środki ochrony roślin

Zobowiązać Ministra Rolnictwa i Ref. Rol. do wyprodukowania w Państw. Instytucie Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników polnych.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zaopatrzy PZGS w terminie do dnia 30 marca 1950 r. w odpowiednie ilości środków owadobójczych (azoto-arsopal, flourokrzemian sodu).

Kredyt i dotacje na akcję siewną

Państwo ludowe, przykładając specjalną wagę do przeprowadzenia tegorocznej akcji siewnej, przeznacza odpowiednio wysokie kwoty jako pomoc finansową dla mało i średniorolnych chłopów oraz spółdzielni produkcyjnych.

Niezależnie od poprzednio przyznanych kredytów a mianowicie: a) 900 mil. zł na zakup nawozów sztucznych, b) 750 mil. zł na zakup materiału siewnego i wykonania orki, c) 112,5 mil. zł na zaliczkowanie ziemniaków-sadzeniaków dla mało- i średniorolnych chłopów, **zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe zł 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego, kwalifikowanego i jednolitoodmianowego, b) na skup materiału siewnego z umów plantacyjnych zawartych w bieżącej kampanii wiosennej kredyty w wysokości 2.574.410.250 zł.**

Państwowe Gospodarstwa Rolne

Zatwierdzić plan zasiewów wiosennych Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz plan wykonania wiosennych robót polnych łącznie na 1.567.989 ha orki średniej.

Zobowiązać Ministra Rolnictwa i RR do dopilnowania, ażeby Państwowe Gospodarstwa Rolne dla wykonania tych zadań możliwie najwięcej wykorzystały żywą siłę pociągową, uruchomiły największą ilość traktorów i ażeby uzyskały możliwie największe skrócenie okresu robót wiosennych.

Zobowiązać Ministra Rolnictwa i RR do stałego kontrolowania i czuwania nad przebiegiem prac remontowych, przekazywaniem wyremontowanego sprzętu użytkownikom.

Państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe

Zobowiązać Ministra Rolnictwa i RR do należytego przygotowania POM do wykonania zadań, związanych z wiosenną akcją siewną, do kontrolowania stanu gotowości traktorów i maszyn rolniczych, stanu ich remontów oraz zaopatrzenia w materiały pędne i części zapasowe.

Celem okazania pomocy gospodarstwom chłopskim i spółdzielniom produkcyjnym w przeprowadzeniu akcji siewnej, nakłada się na istniejące na terenie kraju 7.899 ośrodków maszynowych spółdzielczych (2834 SOM i 5065 gromadzkich punktów) poważne zadania w tegorocznej akcji siewnej.

Zobowiązać Centralę Rolniczą Spółdzielni Samopomoc Chłopska, spółdzielcze ośrodki maszynowe do sporządzenia do dnia 1 marca 1950 r. szczegółowego planu prac dla każdego ośrodka. **Plan winien przewidywać wykonanie w okresie wiosennej akcji siewnej: zaoranie przy pomocy traktorów 188.300 ha w przeliczeniu na orkę średnią, obsianie siewnikami 750 tys. ha i doczyszczenie 40.600 ton ziarna siewnego.**

Zobowiązać CRS — SOM do przygotowania całego parku maszynowo-traktorowego.

Spółdzielnie produkcyjne

Celem zapewnienia spółdzielczości produkcyjnej jak najszerszej pomocy i opieki zobowiązuje się państwową administrację rolną i służbę agronomiczną państwowych ośrodków maszynowych do:

a) okazania pomocy przy opracowaniu w terminie do dnia 28 lutego 1950 r. planów wiosennej akcji siewnej,

b) zaopatrzenia spółdzielni przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej w kredyty, nawozy i materiał siewny oraz uzupełnienia żywej siły pociągowej,

c) okazania spółdzielni pomocy w terminowym zorganizowaniu robót,

d) sprawdzenia w terminie do dnia 28 lutego 1950 r. stanu gotowości maszyn rolniczych i traktorów posiadanych przez spółdzielnie i udzielenia niezbędnej pomocy dla przyśpieszenia remontów i uzupełnienia brakujących części.

Postanowienia końcowe

Zobowiązać Ministra Rolnictwa i R. R. do zorganizowania akcji siewnej w ten sposób, aby została możliwie najwcześniej rozpoczęta i jak najszybciej ukończona.

Zobowiązać wszystkie władze, urzędy, instytucje, organizacje społeczne i związkowe do okazania największej pomocy przy przeprowadzaniu tegorocznej wiosennej akcji siewnej, zaś prasę, radio i film do czynnego współudziału w swoim zakresie.

Cała Polska obchodziła uroczyście

32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej odbyły się w całym kraju obchody, na których mieszkańcy miast i wsi manifestowali swą wdzięczność dla Armii — wyzwolicielki Polski.

W fabrykach, szkołach, biurach, urzędach i świetlicach robotniczych stolicy odbyły się w dniu 22 bm. uroczystości związane z obchodem 32 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej. Na uroczystych akademiach, w których udział wzięli przedstawiciele Armii Radzieckiej, lud stolicy zamanifestował swe gorące, braterskie uczucia dla Armii Wyzwolicielki, która pod wodzą genialnego stratega Generalissimusa Stalina, przyniosła naszemu krajowi wyzwolenie spod najazdu faszystowskiego.

W bogato udekorowanych świetlicach i domach kultury zakładów przemysłowych Śląska zgromadziły się na akademiach tysiączne rzesze robotników kopalń, hut i fabryk. W wygłaszanych w czasie uroczystości referatach wyrażono głęboką wdzięczność bohaterskiej Armii Radzieckiej, której wspaniałym strategicznym pociągnięciom zawdzięczamy, że okręg przemysłowy został ocalony przed zniszczeniem, stając się w Polsce Ludowej kuźnią jej odbudowy i centrum życia gospodarczego.

Na wsi śląskiej uroczystości odbyły się w ponad 300 świetlicach wiejskich w świetlicach wszystkich PGR oraz uniwersytetach ludowych. Wśród radosnego nastroju przebiegły uroczystości zorganizowane w urzędach, instytucjach, biurach, świetlicach organizacji społecznych i młodzieżowych. Z okazji 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, młodzież szkolna województwa śląskiego wysłała ponad 1000 listów do dzieci poległych żołnierzach i oficerach Armii Radzieckiej.

W największych łódzkich zakładach przemysłu włókienniczego, PZPB im. Józefa Stalina i PZPB około 3.000 robotników w czasie zebrania dało wyraz swemu głębokiemu przywiązaniu do kraju radzieckiego jego wspaniałej armii i jej genialnego wodza, Generalissimusa Józefa Stalina.

W godzinach popołudniowych w Parku Poniatowskiego mieszkańcy Łodzi oddali hołd poległym żołnierzom radzieckim.

W Gdańsku bardzo liczny udział w zebraniach wzięli akademicy oraz młodzież szkolna. W auli Politechniki Gdańskiej spotkali się profesorowie i studenci z licznie przybyłymi na uroczystość robotnikami i przodownikami pracy. Równie masowe były zebrania w gdańskich technicznych zakładach naukowych, w stoczni oraz wszystkich zakładach pracy.

Radośnie uczcił Poznań

DWIE ROCZNICE

(Dalszy ciąg ze str. 1)

rozprawę doktorską o pierwotnych rakach wątroby i ich zarodzi. Od 1908 roku pracuje w Poznaniu, a owocem jego trudów, poza liczną rzeszą ozdrowieńców, są wspaniałe prace naukowe oraz zaszczytne nominacje. Dr Żniniewicz otrzymał nagrodę za całokształt swej pracy zawodowej i naukowej w dziedzinie hydroterapii.

Nagrodę artystyczną przyznała MRN zanemu scenografowi — art.-mal. Zygmuntowi Szpingierowi.

Jego sylwetka dobrze jest znana miejscowemu społeczeństwu. Również Szpingier jest Wielkopolaninem, urodził się w Poznaniu i tu ukończył początkowe studia malarskie. Przez kilka lat artysta zaprawiał się w swym zawodzie na uczelniach paryskich, a od roku 1931 przebywa w Poznaniu. Po wojnie poświęcił się w głównej mierze pracy scenograficznej, tworząc znane dobrze miłośnikom teatru dekoracje do oper i sztuk scenicznych. Zygmunt Szpingier projektował i wykonywał poza tym liczne pawilony polskie na targach międzynarodowych za granicą.

Ze zrozumiałym wzruszeniem podziękowali obaj laureaci za przyznane im nagrody, przyrzekając dalszą pracą torować drogę postępowej nauce i sztuce polskiej.

Końcową część posiedzenia wypełniły występy artystyczne.

Pracownicy Zakładów Przemysłowych im. J. Stalina oddali hołd Armii Radzieckiej z okazji 32 rocznicy jej istnienia i 5 rocznicy wyzwolenia Poznania na uroczystej akademii w nowej stołówce Zakładów. Akademię zapoczątkował montaż muzyczno-literacki „Od Wołgi do Warty" w wykonaniu artystów Opery i Teatru Polskiego w Poznaniu.

Zebranych pracowników powitał przewodniczący rady zakładowej Paszkowiak, który podkreślił w swym przemówieniu charakter uroczystości.

„W dniu Jej święta — powiedział m. in. ob. Paszkowiak — kierujemy ku jej naczelnemu wodzowi i twórcy — Generalissimusowi Stalinowi oraz ku każdemu żołnierzowi Armii Radzieckiej nasze najserdeczniejsze życzenia. Do życzeń naszych dołączamy słowa wdzięczności, które należą się oswobodzicielce naszego miasta.

W dniu dzisiejszym, w dniu święta naszego miasta oraz święta Armii Radzieckiej, łączymy się myślami z wszystkimi narodami wolność miłującymi, by wraz z nimi głosić chwałę Armii Radzieckiej, której bohaterska walka otworzyła drogę do nowego życia pod sztandarem wolności i socjalizmu".

Referat o powstaniu i sławnych dziejach Armii Radzieckiej wygłosił do zebranych licznie pracowników kpt. Sywerski — przedstawiciel Wojska Polskiego. Prelegent, po naszkicowaniu bohaterskich walk i charakteru zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem i imperialistyczną Japonią, wskazał na źródła ogromnej potęgi Armii Radzieckiej i powiedział:

„U źródeł siły Armii Radzieckiej stoi ustrój socjalistyczny. Ustrój ten uczynił z Armii Radzieckiej najlepiej uzbrojoną armię świata.

Wielki Stalin dał Armii Radzieckiej niezwyciężoną strategię wojenną."

Przemówienie kpt. Sywerskiego zakończone zostało entuzjastycznymi owacjami zebranych w stołówce pracowników, którzy manifestowali swą niewzruszoną wolę zachowania wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W prezydium akademii zasiedli m. in.: st. lejtnant Dowbusz — przedstawiciel Armii Radzieckiej, przedstawiciele PZPR, TPPR, L. K., ZMP oraz racjonalizatorzy i przodownicy pracy Zakładów. (ost)

*

W godzinach wieczornych w licznych punktach Poznania odbyły się zabawy ludowe. Były one wyrazem radosnych uczuć, jakie przepełniają serca mieszkańców z okazji tej podwójnej rocznicy.

Gaulliści przygotowują

zamach stanu we Francji

Minister Bidault bierze udział w spisku

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, dziennik „Humanite" dowiedział się z wiarogodnych źródeł, że RPF (ugrupowanie generała de Gaulle) czyni przygotowania do zamachu stanu przeciwko instytucjom demokratycznym.

Według tych wiadomości, w spisku ma uczestniczyć premier Bidault, a generał Billotte, który powrócił ostatnio z Ameryki, opuścił szeregi armii, by poświęcić się całkowicie przygotowaniom do zamachu stanu.

Plan spiskowców ma przewidywać oddanie prezydentury de Gaulle'owi, przy czym spiskowcy chcą uprzednio skompromitować obecnego prezydenta republiki przez wmieszanie jego osoby do skandalicznej afery generałów Reversa i Masta.

Za pomocą rozległych operacji policyjnych, organizacje robotnicze i demokratyczne mają być pozbawione swych przywódców. Równocześnie zaczęłyby działać bojówki RPF.

„Humanite" podaje, że **premier Bidault sprzyja tym planom gaullistów.** Po udanym zamachu stanu otrzymałby on tekę ministra spraw zagranicznych, podczas gdy generał Billotte objąłby ministerstwo obrony narodowej.

Według tychże wiadomości, plany gaullistów, wymierzone otwarcie w instytucje demokratyczne Republiki Francuskiej, są inspirowane przez zagranicę i cieszą się poparciem Stanów Zjednoczonych. Rząd waszyngtoński miał nawet zezwolić na skierowanie do Francji wojsk francuskich, znajdujących się w Niemczech Zachodnich, by mogły one uczestniczyć w faszystowskim zamachu stanu.

„Humanite" podkreśla, że jeśli RPF i sprzymierzeni z nim politycy mogą zagrażać klasie robotniczej i Republice, to odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą prawicowi przywódcy socjalistyczni, którzy dążą do rozbicia jedności mas pracujących. Jednakże plany faszystowskie — stwierdza „Humanite" — zostaną mimo wszystko obrócone w niwecz, gdyż masy pracujące, wbrew wysiłkom rozbijaczy, strzec będą jedności w obliczu prowokacji faszystowskich. Dziennik kończy apelem do wszystkich republikanów o czujność i gotowość do udzielenia godnej odprawy spiskowcom faszystowskim.

Dziennik „Liberation" potwierdza w całej pełni informacje, uzyskane przez „Humanite".

Rozmawiamy z ks. dziekanem Bielskim

Jak już donosiliśmy, ksiądz Dionizy Bielski, proboszcz parafii Juncewo w powiecie żnińskim został usunięty przez kurię biskupią z funkcji dziekana rogowskiego. Akt ten był formą represji przeciwko księdzu dziekanowi za jego patriotyczne stanowisko w sprawie uzdrowienia stosunków w „Caritas" i uregulowania stosunków między Episkopatem a Państwem. Decyzja księdza biskupa Bernackiego akceptowana przez ks. arcybiskupa Wyszyńskiego, wzbudziła wielkie oburzenie wśród katolików dekanatu rogowskiego, którzy — jak już podawaliśmy — energicznie zaprotestowali na masowych zebraniach i wysłali list protestacyjny w tej sprawie. Poniżej drukujemy wywiad przeprowadzony przez naszego korespondenta z ks. dziekanem Bielskim.

Księdza Dionizego Bielskiego zastaliśmy na plebanii. Poprosił on nas do kancelarii parafialnej i chętnie odpowiadał na zapytania. Opowiadał o tym, że jest już 23 lata proboszczem parafii Juncewo że dotychczas cieszył się uznaniem w kurii biskupiej, a jego zasługi w czasie okupacji specjalnie podkreślał śp. ks. kardynał Hlond

— *Jak ksiądz dziekan uważa, dlaczego ks. arcybiskup Wyszyński odwołał księdza z zajmowanego stanowiska — pytamy.*

— Zastanawiałem się nad tym długo i sumiennie. Nie mogłem znaleźć żadnych innych powodów, mogących być przyczyną dekretu księdza Prymasa zwalniającego mnie z obowiązków dziekana, jak tylko mój udział w konferencjach w Poznaniu i Warszawie w sprawie „Caritas".

— *Dlaczego ksiądz dziekan tak sądzi?*

— Słyszałem od konfratrów, że kuria biskupia wyraziła się w taki sposób, który pozwolił mi dojść do tej myśli, że właśnie udział w konferencjach był przyczyną mego zwolnienia.

— *Czy ksiądz dziekan wystąpił na konferencjach osobiście?*

— Tak, osobiście. Wystąpiłem w Poznaniu, gdzie stwierdziłem, że osobiście przybyłem, świadomy celu jaki miała ta konferencja, tzn. uzdrowienie stosunków w „Caritas" i wyraziłem przekonanie, że inni księża również świadomie i bez przymusu przybyli na tę konferencję i mogą się swobodnie wypowiedzieć. W Warszawie zaś wystąpiłem z mową. Stwierdziłem, że życzeniem polskiego duchowieństwa katolickiego jest, żeby jak najprędzej nastąpiło porozumienie pomiędzy Episkopatem a Rządem Polskim.

— *Czy ks. dziekan odwoływał się od decyzji zwalniającej go z zajmowanego stanowiska?*

— Gdy otrzymałem zawiadomienie o zwolnieniu swoim, wystosowałem list do ks. Prymasa z uprzejmą prośbą, aby był łaskaw podać powody, które go skłoniły do takiego nagłego zwolnienia mnie z obowiązków dziekana bez podania przyczyny.

— *I jaki był wynik tego zapytania?*

— Dotychczas nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Rozmowę przeprowadził

Witold Przyłuski

Oto wygrane 58 Loterii Klasowej

zł	Nr. Nr.
3.000.000	33440
1.000.000	26087
1.000.000	74844
1.000.000	80344
500.000	45125
500.000	66983
500.000	100093
300.000	22538
200.000	23417
200.000	55129
200.000	59939
200.000	71798
200.000	99616
200.000	107426
100.000	12318
100.000	13687
100.000	13699
100.000	22208
100.000	31214
100.000	34019
100.000	40092
100.000	45154
100.000	50977
100.000	52944
100.000	65927
100.000	66647
100.000	75101
100.000	82124
100.000	82140
100.000	83092
100.000	90606
100.000	99612
100.000	104168

które padły w niezmiennie szczęśliwej kolekturze

ORBIS

Oddziały w całej Polsce

490b

ANDRZEJ PIWOWARCZYK

W rocznicę wydarzeń lutowych

Wieczorem 20 lutego 1948 radio praskie podało wiadomość o dymisji 12 reakcyjnych ministrów czechosłowackich. Ministrowie ci byli członkami pierwszego rządu premiera (obecnie prezydenta) Gottwalda. Pierwszy rząd premiera Gottwalda, który powstał po wyborach w czerwcu 1946, opierał swój program na wytycznych, opracowanych i przyjętych przez wszystkie partie czechosłowackie w Koszycach, nazajutrz po wyzwoleniu Republiki przez Armię Radziecką. Wytyczne koszyckie przewidywały m. in. przeprowadzenie unarodowienia przemysłu i reformy rolnej, ukaranie zdrajców i kolaborantów, uchwalenie nowej konstytucji, szerokie reformy socjalne, władzę dla ludu, w oparciu o organa Frontu Narodowego.

Partie reakcyjne, dążąc do odbudowy swych przedwojennych pozycji, do powrotu kapitalizmu — podjęły plan rozbicia jedności Frontu Narodowego. Przedstawiciele narodowych socjalistów, ludowców i demokratów słowackich nie tylko odmówili uznawania uchwał Frontu, podejmowanych przez ich zastępców, ale przeszli w końcu na politykę sabotowania prac rządu, pragnącego realizować Program Koszycki. Reakcja postanowiła oddać decyzję o sprawach Republiki w ręce ówczesnego Ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego, gdzie spodziewała się uzyskać większość. Posłowie komunistyczni, jakkolwiek byli najsilniejszą grupą parlamentarną — nie rozporządzali większością parlamentarną. Przewagi nie posiadały także sprzymierzone partie reakcyjne. „Języczkiem uwagi" była socjal-demokracja, w której nastąpiły w listopadzie 1947 poważne zmiany. Usunięto mianowicie od bezpośredniego kierownictwa jednolitofrontowców, wyrażających nastroje szerokich mas partyjnych.

Ówcześni przywódcy narodowo-socjalistyczni, ludowi i demokratyczni przypuszczali, że tym samym mają zapewnioną większość w parlamencie, a z kolei decydującą pozycję w rządzie. Reakcja liczyła, że z chwilą, kiedy jej ministrowie złożą dymisję, prezydent Benesz, nie widząc możliwości stworzenia rządu parlamentarnego, mianuje rząd fachowców i ewentualnie rozwiąże parlament, którego kadencja kończyła się właśnie. Rzecz jasna, że rząd fachowców przeprowadziłby wybory w interesie reakcji.

Partia Komunistyczna zajęła wobec dymisji 12 reakcyjnych ministrów jasne stanowisko. Stwierdzono, że rząd premiera Gottwalda pozostaje nadal rządem Republiki, a premierowi, w myśl konstytucji, przysługuje prawo uzupełnienia gabinetu. Na arenę wydarzeń wystąpił lud. Na olbrzymim wiecu ludowym, na Starym Rynku w Pradze, padło hasło tworzenia Komitetów Akcji Frontu Narodowego, hasło odrodzenia Frontu Narodowego. W poszczególnych miejscowościach Republiki, w skład nowych władz organizacyjnych Frontu weszli działacze dołowych komitetów partyjnych narodowych socjalistów i ludowców. Już na drugi dzień po dymisji 12 ministrów okazało się, że impreza ma „charakter prywatny". Masy członkowskie partii reakcyjnych nie solidaryzowały się z matactwami swoich przywódców. Co więcej, nazajutrz po dymisji 12 ministrów okazało się, iż część ich dowiedziała się o tym fakcie z radia. Prowodyrzy reakcyjnego spisku fałszowali podpisy swoich kolegów, przebywających poza Pragą. Ówczesny ludowy minister techniki dowiedział się o tym, że złożył dymisję dopiero z gazet.

W ciągu kilku dni po 20 lutym ujawniły się w Czechosłowacji właściwe nastroje społeczeństwa. W partii ludowej kierownictwo przejął wicemarszałek Ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego Petr. Robotnicy socjaldemokratyczni wyrzucili zdradliwą „prawicę" z gmachu władz naczelnych partii. Związki zawodowe na Zjeździe Delegatów w dniach 22—23 lutego proklamowały strajk manifestacyjny. Przywódcy „puczu" znaleźli się na mieliźnie.

Rząd premiera Gottwalda został uzupełniony ministrami narodowo-socjalistycznymi, ludowymi i socjaldemokratycznymi, spośród czołowych działaczy tych partii, wiernych idei Frontu Narodowego. Prezydent Benesz podpisał nominację zrekonstruowanego rządu dnia 25 lutego po południu. W tym samym dniu większość przywódców reakcyjnej próby puczu — znalazła się poza granicami Czechosłowacji, pod opieką imperialistów anglosaskich, którzy byli właściwymi projektodawcami nieudanej imprezy.

Nazajutrz po wypadkach lutowych zrekonstruowany rząd ówczesnego premiera Gottwalda, a następnie rząd Antoniego Zapotockiego, przeprowadził dalsze unarodowienie przemysłu i dodatkową reformę rolną. Ustawodawcze Zgromadzenie Narodowe, które wyraziło premierowi Gottwaldowi wotum zaufania 262 głosami na 300 możliwych, uchwaliło w maju 1948 nową konstytucję, wzmacniającą ustrój demokracji ludowej. Z wyborów w czerwcu 1948 wyszło nowe Zgromadzenie Narodowe, wyrażające wolę ludu i współpracujące z rządem, na podstawie programu, który rząd przedstawił Zgromadzeniu. Demokracja ludowa w Czechosłowacji uporała się następnie w krótkim czasie z problemem, zreorganizowania prawie 65 000 unarodowionych przedsiębiorstw kapitalistycznych, stanowiących bazy działalności reakcji. Polityka zagraniczna Czechosłowacji oparła się zdecydowanie na sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Luty 1948, jak oświadczył premier Gottwald „usunął z życia politycznego, społecznego i gospodarczego Czechosłowacji te elementy, które były przeszkodą na drodze dalszego zbliżenia narodów czeskiego słowackiego i polskiego".

„Znaczenie lutego — jak stwierdził premier, a obecnie prezydent Republiki Czechosłowackiej, Klement Gottwald — polega na tym, że o ile poprzednio istniała u nas możliwość powrotu stosunków kapitalistycznych — po lutym możliwość taka została wykluczona."

Imperialistom nie powiódł się plan wytworzenia w Czechosłowacji bazy, z której mogliby knuć przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Reakcja czechosłowacka i międzynarodowa przegrały na całej linii, napotykając na zdecydowaną odpowiedź mas ludowych z klasą robotniczą, prowadzoną przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji, na czele. Zwycięstwo lutowe 1948 roku w Czechosłowacji ma olbrzymie znaczenie dla całego światowego obozu postępu: — stało się wzmocnieniem światowego Frontu Pokoju.

W momencie zbliżania się wyzwoleńczej Armii Czerwonej, lud Pragi chwycił za broń, by uwolnić stolicę Czechosłowacji od faszystowskich najeźdźców. Na zdjęciu scena z powstania praskiego w roku 1945.

W Poznaniu potrzebny jest

„Dom ucznia"

Świetlica dworcowa TPD NIE MIEŚCI wszystkich dojeżdżających

„Rzeczywistość przekracza najśmielsze oczekiwania. Wielu z nas, wchodząc po raz pierwszy do świetlicy dworcowej, odczuwa coś w rodzaju zdumienia a bez wyjątku wszyscy — prawdziwą radość i zadowolenie: nowe meble, jasne ściany, gry, książki i fakt, że świetlicą kieruje TPD, bardzo bliska i swojska instytucja — cieszą nas. W salach, o dziwo, słabnie chęć do tzw. grandy i opanowuje nas beztroski młodzieńczy humor oraz prawdziwe koleżeństwo" — takie słowa napisane przez jednego z uczniów, wyczytałem w kronice świetlicy TPD na Dworcu Głównym w Poznaniu.

Myślę, że są one jednym z lepszych dowodów, jak bardzo — ta innowacja była potrzebna i celowa oraz jak dobrze została zorganizowana.

Do szkół w Poznaniu dojeżdża w różnych porach dnia około 3 tys. młodzieży dziennie. Pociągi nie zawsze trafiają na początek lekcji, przeważnie ma się jeszcze trochę czasu wolnego. Toteż sale świetlicy zapełniają się już między godz. 7 a 8 rano. Godziny ranne cechuje pospiech. Młodzież szybko wpada, wypija gorącą mleczną kawę, zjada chleb (wszystko to za niską opłatą) potem kilka lub kilkanaście minut repetycji i — odmarsz do szkoły.

O 15 zaczyna się tłok

Najtłoczniej bywa między godz. 13 a 15 kiedy po skończonych lekcjach młodzież czeka na pociągi powrotne. Wówczas 300-miejscowa świetlica z trudem mieści zebranych. Duża część z nich zjada na miejscu pożywne, dwudaniowe obiady po 35 zł.

Ale i po obiedzie świetlica bynajmniej nie pustoszeje. Duża część dojeżdżających, zwłaszcza uczniowie szkół zawodowych, ma lekcje po obiedzie.

Najstarszy świetliczanin ma 30 lat

Cechą charakterystyczną jest duża rozpiętość wieku osób korzystających ze świetlicy: najmłodszy pupilek liczy sobie 10 lat życia — najstarszy bez mała 30. Młodzież korzysta ze świetlicy dorywczo, nieregularnie, w zależności od rozkładu zajęć no i — rozkładu jazdy PKP.

Czy jest możliwe prowadzić wśród tego zmiennego, różnorodnego i płynnego elementu jakąś planową pracę wychowawczą? Zdawałoby się, że jest to wykluczone. A jednak z danych udzielonych mi przez kierowniczkę świetlicy wynika iż taką pracę wykonuje się i to z powodzeniem.

Planowa praca wychowawcza

Bo proszę: w świetlicy wyświetla się filmy oświatowe według tematów dostarczonych przez młodzież i potrzebnych jej w danej fazie nauki; istnieje gazeta ścienna redagowana przez uczniów; jest samorząd; urządzono wieczór poezji, akademię w 32 rocznicę Rewolucji Październikowej oraz w 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina a także zabawę na powitanie Nowego Roku. Pokazuje się więc, że znaczna część młodzieży związana jest ze świetlicą na stałe. Oczywiście jakiekolwiek ciągłe akcje wychowawcze są nie do pomyślenia, ale też nie leżą one w zadaniach świetlicy.

Przykład Juliana Patalasa

Kolega Julian Patalas z Liceum Mechaniczno-Elektrycznego opowiada mi, że jego zajęcia zmuszają go do przebywania w Poznaniu od rana do wieczora. Między wykładami i ćwiczeniami ma parogodzinną przerwę. Ponieważ w szkole świetlicy jeszcze nie ma, kolega Patalas przychodzi do świetlicy dworcowej, uczy się tam przez całą przerwę i znów maszeruje do szkoły.

Uczniów w takim położeniu jak kolega Patalas jest duża ilość. Można stąd wysnuć pewne wnioski.

Po pierwsze, że każda szkoła powinna w jak najprędszym czasie urządzić świetlicę dla własnych uczniów, co też — jak mnie poinformowano — w znacznym stopniu wykonuje się.

Powtóre, że potrzebny jest w śródmieściu Poznania jakiś centralny, powiedzmy, „Dom Ucznia". W każdym razie obecnie zbytnio przekroczono zamierzone ramy świetlicy dworcowej.

Brak megafonu

Są i pewne drobiazgi. Zauważyłem brak umywalni przy jadalni, brak wentylatora w kuchni i zbyt małą ilość wieszaków, wskutek czego większość czapek uczniowskich zalega do innego celu przeznaczone stoły. Wreszcie brak jest megafonu kolejowego. Oto co pisze na ten temat jeden z uczniów w kronice:

„Szczytem marzeń byłby głośnik w sali jadalnej, przez „gardło" którego miły, ojcowski głos kolejarza oznajmiałby nam, że za chwilę odejdzie pociąg osobowy do Leszna, Gniezna czy Opalenicy..." Z. J.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

W Gębicach i Roszkowie
CHŁOPI MYŚLĄ JUŻ INACZEJ

Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą (typ II) w Gębicach pow. Gostyń, zorganizowali chłopi tamtejszej gromady z początkiem grudnia ub. roku. Do spółdzielni przystąpiło wówczas 47 członków łącząc we wspólną gospodarkę wszystkie grunty orne oraz inne użytki — w sumie 320 hektarów.

Rozumiejąc ważność, chłopi uregulowali sprawę wkładów inwentarzowych. Oprócz ziarna siewnego i sadzeniaków, przystępujący do spółdzielni wnieśli łącznie 38 koni, 2 krowy, buhaja, knura i 16 owiec. Układy te — dokonane w pierwszych dniach istnienia spółdzielni — stały się nie tylko prawdziwym przełomem w świadomości gębiczan. Są one jednocześnie zapowiedzią przyszłego, dobrego rozwoju gospodarczego spółdzielni.

Spółdzielnię w Gębicach otoczono troskliwą opieką z zewnątrz w okresie organizacyjnym, a powiatowe kierownictwo partyjne dopomogło członkom w przełamaniu pierwszych trudności.

Pomoc ze strony organów władzy ludowej, klasy robotniczej i ekip łączności — jest niezwykle istotnym momentem w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Przyglądając się gospodarce poszczególnych spółdzielni, można się z łatwością przekonać, że **tam gdzie chłopi znajdują silną podporę w organizacjach partyjnych i masowych, o wiele łatwiej pozbywają się rozmaitych uprzedzeń, śmielej przystępują do planowania i szybciej umacniają się gospodarczo.**

W Gębicach — w niespełna trzy miesiące od chwili założenia spółdzielni — planuje się już elektryfikację i radiofonizację, pracuje nad uruchomieniem świetlicy i założeniem punktu bibliotecznego. Zadecydowano podjęcie naprawy budynków gospodarczych.

Toteż w czasie rozmowy usłyszałem takie zdanie:

— Jesteśmy w największym nawale pracy. W tym roku nie będzie dla nas różnicy między zimą, wiosną czy latem. Stawiamy przecież fundamenty pod dobrą gospodarkę zespołową w Gębicach.

Z podobnym zapałem zabrano się do roboty w RSW w Roszkowie pow. Jarocin, choć spółdzielnię założono tutaj niedawno, bo na początku ub. miesiąca.

Zorganizowaniu gospodarki zespołowej przeszkadzali kułacy (jest ich w gromadzie stosunkowo dużo!), którzy zdawali sobie sprawę, że z tą chwilą usuwa się im spod nóg płaszczyzna wyzysku małorolnych i średniorolnych chłopów. Nie pomogły głupie, bezmyślne, stare plotki o jednym kotle, wspólnych żonach i dzieciach. Tym naiwnym kłamstwom życie w istniejących spółdzielniach zadało już ostateczny cios.

Nie wskórał też nic bogacz Lorenc z Dąbrowy były „V. D." uprawiający w pokątnych rozmowach szeptaną propagandę przeciw spółdzielczości produkcyjnej. Do RSW przystąpiło 34 średnio i małorolnych chłopów, a w rękach ich znalazł się obszar obejmujący 278 hektarów oraz 39 hektarów rezerwowych.

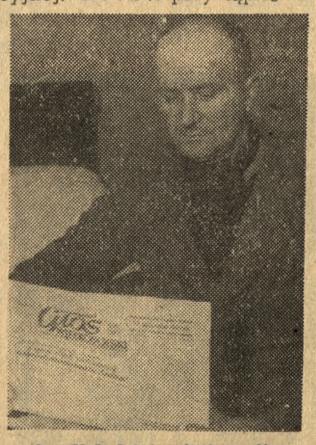

Jan Kołodziejczak (na zdjęciu) — zastępca przew. Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Gębicach, pow. Gostyń jest stałym czytelnikiem „Głosu Wlkp.". Do zarządu spółdzielni obok niego należą: Wojciech Gulcz — przewodniczący oraz Antoni Pieprzyk i Helena Walczak

Energicznie zabrał się do roboty młody przewodniczący spółdzielni Józef Kmieciak wraz z członkami zarządu: Stanisławem Bączykiem i Stanisławem Wesołkiem. Załatwiono sprawę wkładów inwentarzowych, opracowano tabelę dniówek, wyznaczono grupowych. W roku bieżącym staną w Roszkowie trzy domki indywidualne włączone w plan przyszłego, nowego osiedla, wyremontuje się sześć podniszczonych budynków mieszkalnych.

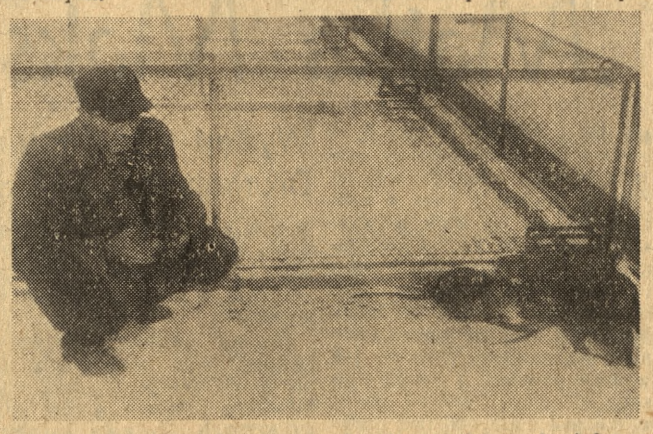

Spółdzielnia w Roszkowie, pow. Jarocin, rozwinie m. in. jedyną w swoim rodzaju hodowlę nutrii. Hodowca Edward Schreiber (na zdjęciu) prezentuje dwa młode okazy tych zwierząt. Stare sztuki nie łatwo wziąć do ręki. Łapie się je za długie ogony, aby zabezpieczyć się przed ich ostrymi zębami.
Fot (2) Głos Wlkp. — E. Kitzmann

Dobrze zapowiada się w Roszkowie rozwój gospodarki hodowlanej. Poza bydłem i trzodą chlewną, będzie się tutaj hodować kury — karmazyny. Rozwinie się dalej gospodarkę rybną na stawach należących do spółdzielni. **I co najciekawsze — RSW w Roszkowie, jako pierwsza w Polsce obejmie znajdującą się w jej obrębie, wzorową hodowlę zwierząt futerkowych — nutrii.**

W celu pomocy pracującym kobietom, w Roszkowie, w połowie marca, uruchomione zostanie przedszkole. Jedynym kłopotem członków spółdzielni jest — świetlica. Znaleziono na ten cel dwa pokoje, ale fachowiec (?) sprowadzony przez Zw. Samop. Chłopskiej orzekł, że nie można je ze sobą połączyć. Wówczas zabrała się do pracy młodzież z Koła ZMP, która pod kierownictwem przewodniczącego — Feliksa Cuprycha dokonał tego, czego rzekomo nie mógł fachowiec.

Przebito jedną ze ścian i oba pokoje połączono w obszerną salę. Od grudnia salę tę maluje art.-malarz ob. Dąbrowski z Jarocina. Maluje... ale jakoś nie może skończyć. A tymczasem powoli kończy się zima — mija najlepszy czas pracy w świetlicach. Może więc ob. Dąbrowski wytłumaczy nam przyczyny żółwiego tempa swej pracy?

Rzetelnej krytyki domaga się także inna sprawa. Oto dotychczas, nie nawiązała kontaktu ze spółdzielnią instruktorka oświatowa ZSCh. Spółdzielnią nie interesuje się również wspomniany Związek. Tymczasem w referacie swym sekretarz KC PZPR Roman Zambrowski mówił, że organizacje masowe ZSCh, Koła Gospodyń Wiejskich i ZMP winny szczególnie uaktywnić swą pracę w spółdzielniach produkcyjnych.

W Roszkowie zastaliśmy instruktora Pow. Komitetu PZPR w Jarocinie — Józefa Krościka. Brał on aktywny udział przy zakładaniu spółdzielni, a obecnie nadal często ją odwiedza, dopomagając zarządowi i członkom w rozwiązywaniu wszelkich trudności.

— Brak nam węgla — mówi przew. Kmieciak.

— Nie mamy już barchanu — żali się kierowniczka sklepu spółdzielczego.

Ob. Krościk nie bawi się w biurokrację. Jeden i drugi telefon i sprawa zostaje załatwiona, wyznaczony dzień i termin dostawy. Oto przykład jak należy zajmować się sprawami i życiem spółdzielni.

Współpraca czynnika społecznego
z miejskimi i wiejskimi poradniami
usprawni akcję opieki nad matką i dzieckiem

Opieka zdrowotna należy dziś nie tylko do trosk instytucji specjalnie się tymi zagadnieniami interesujących z tytułu wykonywanej pracy. Obejmuje ona także szerokim zasięgiem ludzi spoza personelu Służby Zdrowia. Najwięcej do powiedzenia mają tutaj referaty socjalne przy zakładach pracy. Szczególnie przy organizowaniu i przeprowadzaniu tzw. akcji masowych niezwykle ważna jest ich współpraca. Najlepiej wyraża się to na odcinku opieki nad matką i dzieckiem poprzez zakładanie żłóbków, przedszkoli, stacji opieki.

Po zniesieniu głównej komisji akcji socjalnej, kredyty i wykonanie poleceń przekazano referentom przy poszczególnych zakładach pracy. Uprawnione do korzystania z pomocy zdrowotnej są żony pracowników i dzieci do lat 3 i 11 miesięcy. W województwie poznańskim sieć odpowiednich przyfabrycznych placówek nie jest jeszcze dostatecznie rozbudowana. Stacji zakładowych posiadamy 36, z czego 22 w samym Poznaniu. Obsługują one obecnie 4600 dzieci. Poradni ośrodkowych jest 294, przy czym 146 dla dzieci i 148 dla matek. Ilość żłóbków fabrycznych wyraża się liczbą 13, samorządowych jest 18. W ubiegłym roku akcja socjalna na tym odcinku znacznie wzrosła. Jednak niezupełnie właściwy był kierunek realizowany praktycznie przez zakłady pracy. Ograniczano się bowiem wyłącznie do bezpłatnego przydzielania artykułów żywnościowych.

W roku 1950 akcja socjalna ma się przestawić na poradnianą ze szczególnym uwzględnieniem dzieci ubezpieczonych: mało- i średniorolnych chłopów. Sprawozdania, jakie napływały z terenu, wykazują jeszcze pewne niedociągnięcia. Na 17 miast powiatowych tylko w dwóch przeprowadzono pełny spis dzieci. Bardzo wysoki jest ten procent zapisanych dzieci w poradniach przy okręgowych ośrodkach zdrowia i poradniach samodzielnych (w okręgach uprzemysłowionych). Poznań stanowi tu osobną pozycję z liczbą 10 650 zgłoszeń, z czego 6 000 wpisano do stacji przyzakładowych. Część zgłoszonych dzieci uczęszczała już przedtem do poradni. Błędem realizowanej w ubiegłym roku akcji było również niejednakowe wykorzystanie godzin lekarskich przez poradnie w terenie, poza tym częste niewłaściwe zrozumienie znaczenia poradni. Matki przychodziły do badań niesystematycznie. Rejestracja przeprowadzona w stacjach zakładowych wykazała w wielu z nich poważne niedociągnięcia w zakresie urządzenia i wyposażenia.

Rola czynnika społecznego przy wielkich zakładach pracy urasta na tym tle do poważnego znaczenia. Niedociągnięcia poradni terenowych, konieczność poparcia ze strony działaczy wiejskich i — w mniejszych ośrodkach — miejskich poruszyliśmy przy innej okazji. Obecnie chodzi głównie o wykazanie roli właściwie pojętej akcji socjalnej w dużym mieście. Jeśli wicedyr. Centr. Woj. Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka powiedziała na wojewódzkim zjeździe lekarzy, żeby nie lekceważyć czynnika kobiecego, miała niewątpliwie słuszność. Kobieta szczególnie dobrze rozumie konieczność opieki poradnianej nad matką i dzieckiem. Poprzez Ligę Kobiet trzeba torować drogę do upowszechnienia stałej świadomości i wcześnie uchwyconej opieki. To już się obecnie w praktyce realizuje. Członkinie Ligi Kobiet będą szkolone w tym kierunku przez poradnie, które wprowadzą je w technikę pracy. Później nabierze to cech stałej współpracy. W akcji tej pomoże również PCK. Chodzi głównie o przypilnowanie, by plany i zapoczątkowana działalność były rzeczywiście systematycznie realizowane.

Stes.

W dniu 5 rocznicy oswobodzenia Poznania i 32 rocznicy utworzenia Armii Czerwonej odbyło się w Operze Poznańskiej uroczyste, publiczne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Tradycyjnym zwyczajem najbardziej zasłużonym obywatelom miasta przyznały Zarząd Miejski i MRN nagrody artystyczną i naukową. W tym roku nagrodę naukową otrzymał dr med. Jan Żniniewicz, a artystyczną — znany scenograf art. mal. Zygmunt Szpingier. Moment wręczenia nagród odznaczonym przez przewodniczącego MRN E. Stokowskiego uwidocznił nasz reporter na zamieszczonym zdjęciu. Pierwszy od prawej dr Żniniewicz, obok Z. Szpingier

Fot. Głos Wlkp. — E. Kitzmann

10000 gości dziennie
obsłuży targowa restauracja CZPG

Przewiduje się, że bliskie już XXIII MTP odwiedzi około milion gości krajowych i zagranicznych. Już obecnie opracowywane są szczegóły organizacji obsługi tak wielkiej ilości zwiedzających. Nie ma wątpliwości, że obsługa będzie bez zarzutu.

Stroną aprowizacyjną Targów szczególnie zajął się Komitet Obywatelski, który zapewni Poznaniowi w okresie Targów aprowizację dla 100 tys. gości targowych dziennie. Na samych Targach zadebiutuje niewątpliwie sprawnością nowoutworzony Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego, który obejmie wszystkie punkty wyżywieniowe na Targach. Obecnie przygotowuje się nową wielką restaurację targową CZPG w b. pawilonie Polonii Zagranicznej przy ul. Śniadeckich. Ta luksusowo urządzona, wygodna restauracja będzie mogła obsłużyć 7—10 tys. gości dziennie.

Kawiarnia w Parku Targowym będzie również spełniała funkcję śniadalni. Kawiarnia i Gospoda PDT „Belweder", która wyda dziennie około 6 tys. porcji obiadowych, otwarte będą do północy.

Prócz większych zakładów gastronomicznych, w części kiermaszowej Targów ustawia się już szereg kiosków barowych, zaopatrzonych w wygodne ławeczki. Węgrzy urządzą w parku targowym pijalnię wysokogatunkowych win. (ost)

Poranek Symfoniczny

Państwowej Filharmonii w Poznaniu w dniu 26 bm., o godz. 11 w auli Uniwersytetu Poznańskiego zapozna nas z Brahmsa — Symfonią III (F-dur), Szostakowicza — koncertem fortepianowym oraz Moniuszki „Bajką".

Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Poznaniu, Stanisław Wisłocki — dyrygent, Zbigniew Szymonowicz — fortepian.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa (ul. Kantaka 6a) a w dzień koncertu od godz. 10 przy wejściu do auli.

W drugą rocznicę
Dni Lutowych

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Poznaniu organizuje dzisiaj (25 bm.) w sali Domu Drukarza przy ul. Działyńskich 10 uroczystą akademię z okazji obchodu „Dni Lutowych". Początek uroczystości o godz. 18.

Sportowcy Poznania
w dniu dwóch rocznic

Z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Poznania i święta Armii Czerwonej, sportowcy Grodu Przemysława zorganizowali szereg imprez, manifestując tym samym swoją wdzięczność i hołd dla bohaterskiej Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolenia.

3 pływackie rekordy

W hali krytej pływalni rozegrano czwórmecz pływacki najlepszych drużyn okręgu.

Impreza ta przyniosła wiele emocji, niespodzianek i trzy rekordy okręgu. Przyborowicz ustanowiła rekord na 100 m dow. czasem 1.19,8; żeńska sztafeta Spójni ustanowiła rekordy na 4 × 100 m dow. czasem 5,48 i na 4 × 100 st. zmiennym, czasem 6.26,5. Do niespodzianek zaliczyć należy porażkę sztafety Warty 4 × 100 zmien. panów, do Spójni oraz Ruchaja (HCP) i Zalisza (W) do Frąckowiaka ze Spójni na 100 m klas. B.

Jądrzyk nokauluje Wieczorka

W hali MTP odbył się tradycyjny czwartek bokserski, który zgromadził 3 tysiące widzów. Walki stały na przeciętnym poziomie, a do najbardziej emocjonujących należały pojedynki w średniej i ciężkiej.

W papierowej Żok (Bud.) uległ koledze klubowemu Czerwińskiemu; w koguciej Zaudecki (Sp.) uległ Piechowiakowi II (Gwardia P.); w piórkowej Cerbiński (Gw. Pozn.) pokonał surowego Olejniczaka (SPB), a dobrze zapowiadający się mańkut Kałużny (Sp.) wygrał z Malickim (Bud.); w lekiej, ogłoszonym remisem odebrano zasłużone zwycięstwo Kaźmierczakowi (W) nad Ciesielskim (Gw.); w półśredniej Stefaniak (Gw.) wygrał przez t. k. o. w 3 starciu z Radołą (SPB); w średniej po dramatycznej walce Wiśniewski (Gw. Pozn.) mimo dwóch „wizyt" na deskach pokonał Nowaczyka (Gw. Krotoszyn), który również odpoczywał do 8 na macie. W wadze ciężkiej spotkali się najlepsi bodaj w tej chwili zawodnicy okręgu — Jądrzyk (Gwardia Pozn.) i Wieczorek (Stal). Po dwóch minimalnie przegranych rundach Wieczorek rusza do ataku, . .. nadziewa się na bomby Jądrzyka i pada dwukrotnie na deski. Od tego momentu gwardzista wyraźnie przeważa i sędzia odsyła zamroczonego Wieczorka do rogu.

Włókniarz Admira — Stal 6:0 (5:0)

W towarzyskim meczu piłkarskim zdecydowane zwycięstwo odnieśli włókniarze.

Ohnesorge skacze 6,28 m.

Rozegrane zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami szkół zawodowych i ogólnokształcących zakończyły się zwycięstwem szkół zawodowych w stosunku 244:225 pkt.

Wyniki: 80 m — Wolniewicz (O) 9 sek. (rekord ligi szkolnej); 80 m płotki — Będziński (O) 11 sek. (rek. ligi szkolnej); rzut granatem — Biegański (O) 67,05 m; (rek. ligi szkolnej); rzut kulą Szczeciński (Z) 13,99 m; 1000 m — Sobczyński (Z) 2.56,5. Sztafeta 5 × 50 — szkoły ogólnokształcące II 33,7 sek.; trójskok — Wiza (Z) 8,55 m; wzwyż — Ciesielski (Z) 1.61 m; w dal — Ohnsorge (Z) 6.28 m.

„Matka" Maksyma Gorkiego
Występ gościnny Objazdowego Teatru Dramatycznego Domu Wojska Polskiego

Po „Dzieciach słońca", które oglądaliśmy w Teatrze Polskim, jest to druga sztuka Gorkiego w bieżącym sezonie teatralnym. Obydwa te dzieła — jedno w formie powieści — powstały w okresie rewolucji 1905 roku, i mimo, że są pisane w całkiem odmiennych tonacjach, dopełniają się i uzupełniają wzajemnie.

„Dzieci słońca" — to obraz ginącego świata, zapowiedź klęski inteligencji. „Matka" — to dzieje walki o świat nowy — zapowiedź zwycięstwa proletariatu. W „Dzieciach słońca", mimo promiennego tytułu, panuje mrok. „Matka", mimo, że odzwierciedla krwawe i ciężkie zmagania młodej rewolucji — jest pełna światła. Wskazuje ona jasną i prostą drogę, której „dzieci słońca" na próżno szukają, gubiąc się w humanitarnych, teoretycznych mrzonkach, a drogą tą jest zorganizowana, świadoma, bezkompromisowa walka ze złem społecznym. Większość dzieł Gorkiego poświęcona jest zgłębianiu tego zła i walce z nim, które pisarz oddaje z surowym i brutalnym nieraz realizmem. Powieść „Matka" jest w jego twórczości specjalną pozycją, jest jedynym dziełem, w którym Gorki umieszcza cały ładunek entuzjazmu, wiary i nadziei w świetlaną przyszłość świata. Wielki realista, klasyk realizmu socjalistycznego, staje się tu romantykiem rewolucji, jeśli romantyzmem socjalistycznym nazwiemy pełną optymizmu projekcję w przyszłość. „Matka" to jakby „Oda do młodości" budzącego się proletariatu.

Odpowiednikiem „Ody do młodości" nazywam świadomie to dzieło, mimo, że bohaterka jego wydaje się zaprzeczeniem młodości. Ale właśnie najciekawszą w sztuce jest ewolucja starej, zahartowanej kobiety — matki robotnika, która powoli wrasta w tworzący się świat młodej rewolucji, u boku syna rewolucjonisty staje w szeregu młodych, walczących o prawdę i wraz z nimi zdobywa się na akty najwyższego heroizmu. Proces narastania jej klasowej świadomości i przekształcania jej w czyn rewolucyjny przeprowadzony jest przez pisarza konsekwentnie i przejmująco. Widzimy jak w toku powieści i sztuki prostują się coraz bardziej plecy, zgięte pod ciężarem prac i kłopotów domowych, jak przed wzrokiem starej kobiety, który początkowo nie sięga poza najbliższy krąg rodzinny, roztaczają się coraz dalsze horyzonty, jak porzuciwszy nieśmiałość i lęk, oddaje się sprawie z całym zapamiętaniem, na które może się zdobyć tylko nowa, młoda miłość.

Jest w sztuce i powieści pewne łamanie się zamierzonego, pełnego prostoty rysunku charakteru Matki z patosem rewolucyjnym. Lecz pamiętajmy, że wówczas, patos ten był pierwszym najszczerszym krzykiem buntu, pierwszą wypowiedzią krzywdy, i że wzniosłość tych słów ma w sobie akcent prawdy najgłębszej, bo okupionej krwią.

Niedarmo pisarz o gorącym sercu uczynił właśnie Matkę bohaterką swej pieśni o rewolucji — bo tak możemy nazwać jego powieść. Matkę, która reprezentuje pierwiastek emocjonalny, i której przemiana i czyny pochodzą z czystego uczucia — uczynił sercem rewolucji. Gorki niejednokrotnie w swym dziele dyskutuje sam ze sobą i stara się przeciwstawić elementom uczuciowym ostre narzędzie rozumu. „Tylko rozum oswobodzi człowieka" — mówi twardo młody rewolucjonista. „Rozum siły nie daje. Serce daje siłę, a nie głowa" — odpowiada mu towarzysz. Przedstawicielką takiej siły jest Matka. „Wielkie w niej to co macierzyńskie".

Powieść „Matka" niejednokrotnie była przerabiana na scenę. Adaptacje te, jak nas informuje program, grane były na scenach Związku Radzieckiego, Niemiec, Francji, Japonii i Hiszpanii. Nie znamy tych przeróbek — sądzę, że polska adaptacja dorównuje im, jeśli nie przewyższa. Jest rzeczą trudną i ryzykowną, przekształcanie powieści w formę sceniczną zwłaszcza wtedy, gdy tematem jest powolna ewolucja ludzi i spraw.

Przeróbka polska, nad którą mozoliło się zwycięsko aż czterech autorów ujęła materiał powieściowy w zwarty kształt, położyła główny nacisk na stronę ideologiczną i unikając konstrukcyjnych dobudówek autorskich, posłużyła się niemal wyłącznie autentycznym dialogiem Gorkiego. Trzeba przyznać, że duch dzieła został wiernie przetransponowany, na scenę, co nie jest rzeczą łatwą. W duchu tym w sposób inteligentny i pomysłowy rozwiązany został skomplikowany aparat dekoracyjny. Scenografia nie jest tu tylko tłem akcji, ale syntetycznym jej odpowiednikiem. Na początku sztuki cztery ściany chaty ograniczają horyzonty matki do widzenia rzeczy bliskich, „w końcowym etapie sztuki dekoracja upraszcza się i syntetyzuje, podkreślając w ten sposób dojrzałość widzenia Własowej".

Scena zbiorowa z „Matki" Gorkiego. Aresztowanie chłopskiego rewolucjonisty Rybina (p. Talarczyk) przed karczmą

Z takiej koncepcji wynikła wprawdzie w pierwszej części sztuki pewna monotonia i pewne zagęszczenie dialogu, kosztem akcji i wyrazu scenicznego. W dalszym ciągu przedstawienia widzimy jednak ciekawe rozwiązania inscenizacyjne, które wskazują na to, że w tego rodzaju adaptacjach operowanie filmowymi skrótami daje doskonałe rezultaty, nie szkodząc duchowi utworu. Np. zsychronizowanie mowy podsądnego rewolucjonisty z podziemną fabrykacją ulotek, jest tym właściwym przekształceniem fabuły powieściowej, które, pozwalając uniknąć dłużyzn, oddaje istotę rzeczy.

Mimo, że sztuka ma aż 26 obrazów (przeróbka radziecka ma ich podobno aż 46!) — scena obrotowa pozwoliła inscenizatorowi (dyr. Chaberski) zachować ciągłość utworu, uniknąć nużących przerw i zmieścić wielkie przedstawienie w czasie niespełna trzech godzin. Przyczyniło się do tego oczywiście również i właściwe tempo nadane akcji. Wszystko to razem było nie tylko wielkim wysiłkiem, ale i poważnym wyczynem teatralnym, co jest tym bardziej godne podziwu, że Teatr Objazdowy Domu Wojska Polskiego rozporządza przeważnie surowym materiałem aktorskim. Nadanie właściwej ekspresji każdej postaci, zmontowanie scen zbiorowych, było w tych warunkach naprawdę rzeczą bardzo trudną. Zaginęły może pewne charakterystyczne cechy postaci, nie zawsze został wygrany i dociągnięty ich rysunek psychologiczny, lecz potężny ideologiczny ładunek utworu oddany został z całym zrozumieniem i z odpowiednią wyrazistością. Może tylko w finałach zbytnio był wzmocniony patos akcji, może bardziej jeszcze wstrząsająco oddziałałyby te dramatyczne sceny, gdyby były oddane z właściwą Gorkiemu prostotą. Ale prostota jest rzeczą najtrudniejszą w teatrze — bądźmy wdzięczni za tę żarliwość i głębię przekonania, z jaką inscenizator i aktorzy wykonali trudne swe zadanie.

Najtrudniejsze do spełnienia miała p. Hanna Różańska w olbrzymiej roli Matki, która jako postać centralna występuje w każdej z 26 scen, przechodząc coraz to nowe etapy przekształceń, w postaci coraz dojrzalszej i potężniejszej. I może łatwiej było starej, nieśmiałej kobiecie przekształcić się w powieści w aktywistkę rewolucyjną, niż aktorce na scenie w starą prostą kobietę, której głęboką prawdę wewnętrzną można wydobyć tylko za pomocą najprostszych i przejmujących środków ekspresji. Pani Różańska wydobyła z tej wspaniałej roli dużo ciepła i wyrazu. Żadne słowo dialogu w jej interpretacji nie przepadło i wszystkie odcienie uczucia znalazły odpowiednik mimiczny. P. Szymkowski dał przekonywującą sylwetkę młodego rewolucjonisty Pawła, p. Szczublewski zwycięsko pokonywał trudności roli inteligenckiego działacza, p. Talarczyk miał wiele ekspresji, odtwarzając dramatyczną postać agitatora Rybina, p. Żbikowska stworzyła ciekawy typ charakterystyczny w roli handlarki Korsunowej. Niestety, nie mogę przepisać całego afisza, mimo, że wielu wykonawcom należałoby się jeszcze ciepłe słówko.

„Matka" Gorkiego jest tym właśnie od dawna oczekiwanym przedstawieniem, którego szlachetny ton, optymizm i entuzjazm powinien znaleźć głęboki oddźwięk w szerokich masach.

J. Mor

Energetycy Podokręgu Kościan

dzięki współzawodnictwu osiągają coraz lepsze wyniki

W dniu 21 bm. w Kościanie odbyło się spotkanie przodowników pracy Zjedn. Energ. Podokręg Kościan przy udziale kierowników placówek i pracowników. Do prezydium zostali powołani przodownicy pracy: Prałatówna — jako przewodnicząca oraz Szubert, Jan Brychcy, Julian Kasprzak, Binkowski (PZPR) i Wachowski (Zw. Zaw.).

Referat o współzawodnictwie wygłosił kier. Witkowski, który określił znaczenie współzawodnictwa i zsumował wyniki z innymi podokręgami. Podokręg Kościan — stwierdził referent — jako najmłodszy zakończył zwycięsko 3-letni plan. Kościan zdobył w miesiącach listopadzie i grudniu I miejsce.

Współzawodnictwo w Podokręgu Kościan datuje się od czerwca ub. r. W swojej początkowej fazie walka o prym była dość znaczna. Ilość punktów średnio na jednego pracownika zwiększała się z miesiąca na miesiąc. We wrześniu przystąpiła do współzawodnictwa Brygada Montażowa, zatrudniona przy bud. linii przesyłowej „Gostyń — Leszno", „Gostyń — Rawicz". Od listopada Elektr. w Lesznie współzawodniczyła z Elektr. w Gnieźnie i przez okres dwóch miesięcy zajęła pierwsze miejsce.

Następnie nagrodzonych zostało 23 przodowników pracy. ponadto z grupy montażowej nagrodzono 6 pracowników, z Elektrowni w Lesznie — 4 i kilku nagrodzono książkami. Rozdane premie i nagrody wynoszą łączną wartość 119.000 zł.

Z kolei na zebraniu poszczególni kierownicy placówek zgłosili swój akces do współzawodnictwa długofalowego i złożyli zobowiązania przedterminowego wykonania planu 6-letniego.

Na zakończenie przedstawiciel PZPR podziękował przodownikom za dotychczasową pracę i zobowiązania wykonania przedterminowego planu 6-letniego, a tym samym przyśpieszenia rozbudowy Polski Socjalistycznej.

Uroczystość przeplatana była występami zespołu orkiestrowego pracowników Podokręgu oraz deklamacjami, wykonanymi przez ob. ob. Niewiedziałównę i Lasikównę. (tl)

Wolsztyn w 32 rocznicę Armii Radzieckiej

Wolsztyn w 32 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej uczcił pamięć poległych żołnierzy radzieckich oswobodzicieli miasta, 22 delegacje PRN, MO, PRZZ i innych instytucji i organizacji złożyły uroczyście w imieniu całego społeczeństwa wieńce na dwóch cmentarzach radzieckich. Szczególnie wiele wieńcy złożono u stóp Pomnika Bohaterów oraz na cmentarzu 33-ciej Armii Radzieckiej zawierającym mogiły oficerów. (trz)

Najmłodsi artyści zdobyli uznanie mieszkańców Krotoszyna

W ubiegłą niedzielę z inicjatywy Rady Kobiet przy Związku Zawod. Prac. Spółdzielczych w auli Państw. Liceum Handlowego w Krotoszynie został zorganizowany „Dziecięcy Wieczór Muzyczny". Na program tego wieczoru złożyły się występy młodziutkich uczniów nauczycieli muzyki miasta Krotoszyna i występy zespołu świetlicowego Państw. Liceum Handlowego i Drogistowskiego. Zespoły świetlicowe wykonały tańce narodowe, regionalne i rosyjskie. Ponadto wystąpił tercet z pieśniami polskimi i rosyjskimi. Bogaty program ściągnął wiele widzów, toteż sala była przepełniona.. Publiczność przyjęła występy naszych najmłodszych „artystów" z dużym zadowoleniem, darząc ich występy rzęsistymi oklaskami. (fk)

Kiepski interes na kradzionej mące

Wład. Sołgała z Świebodzina transportując koleją wagon zboża dokonał w czasie postoju na stacji Skalmierzyce kradzieży 3 worków mąki pszennej z innego transportu. Mąkę tę zaraz też na tej samej stacji sprzedał. Jeden worek mąki kupił od niego tanio, bo za 2 tys. zł pracownik kolejowy Bronisław Stefanowicz z Skalmierzyc. Wkrótce jednak sprawa kradzieży się wydała i tak Sołgała jak i Stefanowicz stanęli przed Sądem Okręgowym w Ostrowie. Sprawa była niedawno przedmiotem rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu. Sołgała skazany został na dwa i pół roku więzienia, a Stefanowicz na pięć miesięcy aresztu. (bdc)

Niedziela sportowa w Lesznie

Jutro, w niedzielę odbędą się w Lesznie ciekawe imprezy sportowe. Na pierwszy plan wysuwa się spotkanie w piłkę koszykową pomiędzy wicemistrzem okręgu „Kolejarzem" — Poznań a miejscowym „Kolejarzem". Mecz odbędzie się o godz. 16.15 w sali ćwiczni miejskiej.

O godz. 17.30 odbędzie się w małej sali Hotelu Polskiego mecz tenisa stołowego pomiędzy Z. S. „Gwardią" — Poznań, a miejscowym „Kolejarzem".

Zwolennicy boksu będą świadkami spotkania pomiędzy „Kolejarzem" — Kościan, a miejscową „Gwardią". Mecz odbędzie się o godz. 18 w sali Hotelu Polskiego. (R)

26 KRONIKA LUTY

NIEDZIELA Aleksandra

Słońce w.: 6.47 zach.: 17.25
Księżyc w.: 9.56 zach.: 3.31

OSTRÓW

Mecz o mistrzostwo Ligi Koszykowej między Związkowcem „Warta" Poznań a „Kolejarzem-Ostrovią" odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 18 w wojskowej hali sportowej przy ul. Ułańskiej.

Uwaga, rodzice! Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej wniesiono interpelację, że dzieci i młodzież niszczą drzewa, zieleń, trawniki i inne urządzenia w parkach i miejscach publicznych. Prezydent miasta zapowiada nakładanie kar na rodziców dzieci, które dopuszczać się będą nadal wybryków na szkodę miasta.

Rocznica powstania Armii Radzieckiej obchodzona była w Ostrowie w dniu 23 bm. bardzo uroczyście. Po złożeniu wieńców na grobach żołnierzy radzieckich odbyła się o godz. 19 w sali Teatru Miejskiego uroczysta akademia, w czasie której przemawiali: ob. ob. dyr. Dudziński, Majnert oraz przedstawiciel Wojska Polskiego. Chór Koła ZZK nr 1, z towarzyszeniem orkiestry kolejowej wykonał kilka utworów. (bdc)

Oddział Redakcji „Głosu Wielkopolskiego" Ostrów, ulica Wolności 20, tel. 422.

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
Ekspozytura Okręgowa w Poznaniu
zawiadamia, że przeniosła swoje biura
z Placu Wolności nr 16
na ul. Fredry 8 a.
Nr. telef. 529-61
529-62
529-63
Księgowość i Kasa znajdują się przy ulicy Roosevelta nr 11
Nr. telef. 34 25
36-09. 865a

Poszukujemy
księgowych — bilansistów,
księgowych — kontystów,
fachowca
z branży tekstylno-obuwniczej
na stanowisko referenta.
Oferty z życiorysem i odpisami świadectw do Głosu Wlkp. nr 3735.

Przyrządy laboratoryjne
kolby, zlewki, cylindry, lejki, butelki, wagi, ciężarki, mikroskopy i inne
kupuje
Berent i Plewiński
Poznań, św. Marcina 62 p2191

SOK
wiśniowy surowy w każdej ilości
sprzedam.
Wytwórnia Soków Owocowych Poznań, Gen. Świerczewskiego 32. p2172

Olchę, topól, lipę,
i inne okrąglaki liściaste zakupi
E. LEŻNICKI i Ska Przeróbka Drewna Poznań, ul. Kosińskiego 29, tel. 520 59. p2183

Gesarol
Stäube Arcal
Lauseto-Bayera
kupimy
Wytw. Chem. Poznań, Dominikańska 7 p1600

Ogłoszenie

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 5 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac ziemnych i brukarskich przy układzie kabli na terenie miasta Poznania.

Formularze ofertowe, warunki przetargu i warunki techniczne nabyć można w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Poznańskiego Podokręg w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 27 (pokój nr 11 II ptr.) za opłatą 500,— zł.

Oferty w kopertach zamkniętych i zalakowanych składać należy do dnia 10 marca 1950 r. godz. 12 w miejscu odbioru formularzy ofertowych gdzie również nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Poznań, dnia 22 lutego 1950 r.

Dyrekcja
Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego
Przeds. Państw. Wyodrębnione
w Poznaniu 872a

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

3 ślusarzy na armaturę i 1 ślusarza kowala przyjmiemy zaraz. Kubś & Gogolkiewicz Poznań, Podgórze 2 (dawniej Zaułek św. Wojciecha). p2127

Państwowe Gospodarstwa Rolne w Charzewicach, poczta Rozwadów nad Sanem przyjmują praktykantów na roczną praktykę. Podanie wraz życiorysem przesłać do dyrekcji pod wyżej podany adres. 847a

Apteka blisko Poznania poszukuje magistry, pomocnicy, zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 2,527. p2171

Pomoc biurowa potrzebna od 1 marca. Zgłoszenia: Stacja Hodowli Roślin P. G. R. Brudzyń pta i stacja kol. Janowiec Wlkp. 875a

Odlewnia żeliwa Ciągliwego w Drawskim Młynie, pow. Czarnków woj. Poznań przyjmie natychmiast maszynistkę kwalifikowaną. Zgłoszenia kierować pod w. w. adresem. 878a

Rutynowany dekorator dla dekoracji sklepów w Poznaniu i na prowincji potrzebny zaraz. Zgłoszenia: „Spólnota Pracy", Poznań Jackowskiego 34. p2211

Państwowe Gospodarstwo Rolne Tylewice, Zespół Osowa Sień, pow i poczta Wschowa, przyjmie zaraz **2 magazynierów.** Reflektuje się na siły pierwszorzędne z praktyką. 876a

Przyjmę natychmiast pomocnika ogrodniczego. Warunki do omówienia. Reflektuję tylko na samotnego. M. Pruszyński. Cieplice ul. Pocztowa 9, telefon 255. 495b

Państwowy majątek Gułtowy poszukuje **KSIĘGOWEGO (ej)** samotnego(ej) ze znajomością jednolitego planu kont w rolnictwie.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w rolnictwie. Posada do objęcia zaraz. Oferty kierować do Administracji Majątku Gułtowy poczta Gułtowy powiat Środa. 3699

Pomocnik piekarski potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Swarzędz, Rynek 15. 3752

Uczeń, pragnący wyuczyć się względnie dokończyć naukę w zawodzie rymarskim potrzebny zaraz z całkowitym utrzymaniem Zgłoszenia pisemne: J. Matuszak mistrz siodlarski Kożuchów pl. Matejki 1, Dolny Śląsk. 850a

Szuka posady

Samodzielna dobrym gotowaniem przyjmie posadę. Oferty Głos Wlkp. nr 3708.

Księgowa bilansistka rutynowana kilkuletnią praktyką przemysł. handel, jednolity plan kont, poszukuje posady. Oferty Głos Wlkp. nr 3462.

Polierka meblowa szuka pracy stałej lub dorywczej. Giergowicz Bytomska 3 (Dębiec). 3795

Nauka

Handlowy kurs półroczny rozpoczynamy 1 marca. — Kursy Handlowo-Administracyjne — Wawrzyniaka 33 p1530

Tańców nowoczesnych — wyuczam sześciu lekcjach. Antoszewska Poplińskich 5a (Wilda). p1724

Fortepiany sprzedaje, kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań św Marcina 39 podwórze. p1616

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne użytkowe sprzedaż kupno. Komis „Lamus". Sieroca 5/6. p1615

KOMPRESOR nowy kompletny z motorem, automatyczny wyłącznik, pojemność 80 litr. sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań Ratajczaka 7 dla „2,581". p2215

Osobiste

Najkorzystniej sprzedasz, kupisz akordiony, aparaty fotograficzne radiowe maszyny do pisania gramofony i inne instrumenty muzyczne. „Emka" Wrocławska 30. **Własne warsztaty naprawy.** p2221

Sprzedaże

Sprzedam cieplarnię, centralne ogrzewanie. Informacje. Kalisz, Kopernika 5 m. 9. 753

Okazja! 2 małe ładne konie uprzęż, platformą, sprzedam. Rataje 38. 3664

Sprzedam samochód reklamowy, kryty „Peugeot" 1 tona maszyna po remoncie ewtl. zamienię na osobówkę. Telefon 35-10. 3648

Kamienica obok Starego Rynku, remont rozpoczęty na cele handlowe, sprzedam Hinz, Piekary 19. 3661

Papierośnicę złotą, zegarek, pierścionek brylantowy spieszne sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 3763.

Parcele własne w Antoninku, otoczone zieleńcami również na spłaty sprzeda L. Czubkowa Poznań, Libelta 10, telefon 21-74 p1786

Sypialnia, stan dobry **okazja.** Janiak Poznań Rybaki 6. p2101

Gabinet męski piękna praca, stan bardzo dobry oraz kilka innych okazyjnie. Poznań Rybaki 6, magazyn mebli. p2103

Łóżko mosiężne eleganckie masywne rzadki okaz korzystnie. Rybaki 6 magazyn mebli p2105

Kamienice składami wille domki ogrodami **tereny:** przemysłowe, ogrodnicze sadownicze parcele **poleca, poszukuje** Hinz Piekary 19. p2159

Kamienicę centrum, 5 sklepów. 3 500 000; 1/3 kamienicy piekarnią; willę komfortową — 3 500 000, sprzeda Metelski, Marcina 23. p2161

Meble nowe, używane komplety pojedyncze sztuki korzystnie poleca Janiak — Balcerowski Za Bramką 4. p2135

125 morgów ziemia buraczana zabudowania masywne, dom 10 pokojowy bez inwentarzy, cena 2 000 000, wzgl. wydzierżawi Metelski Marcina 23 p2189

Więzary, okna, drzwi barakowe. Telefon 92-31. 497b

Barak 8×16 (rozebrany) na mieszkanie lub magazyn sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 3773.

Parcela 800 m², barakiem mas. sywnym 20×7, przy Rokossowskiego, 1 600 000. Rokossowskiego 106, m. 3. 3770

Sprzedam motor do kajaka lub łodzi sportowej. Telefon 47-66. 3769

BARAK
mieszkalny, nowy, 3 pokoje, korytarz, podwójnie szalowany, izolowany watą szklaną, wymiary 6×12×2,5 m — sprzedam — Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 dla „580". p2214

Polowczyk ogumiony, szory wyjazdowe. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 2,537. p2179

Sprzedam pilnie 7-tonową przyczepę jak nową, nadającą się do ciągnika lub zaprzęgu konnego. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 2,538. p2180

Willę nową komfortową 2-mieszkaniową, ogrodem, całość względnie idealną połowę, 3 000 000, sprzeda Metelski, Marcina 23. p2222

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef 21-10 21-11 p1634

Encyklopedie Powszechną Gutenberga kupię. Płacę dobrą cenę. Oferty: Kuraszyk Chojnice 31 Stycznia 13. 3447

Maszyny biurowe kupujemy. Kochanowicz pl. Wolności 13 obok 3 Maja. 718a

Barometry, stopery, druty na wojowe w emalii, „Fizykolabor" Poznań, Walki Młodych nr 10a p1651

Kamienice, wille, parcele dla poważnych reflektantów poszukuje Metelski, Marcina 23. p2162

Łom srebrny kupuję Laboratorium Chemiczne Poznań Libelta 11. p1968

Kupię anatomię „Ellenberga". Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 2,496. p2143

Worki papierowe 50 kg potrójne nowe, lub używane czyste kupi M. Czubek & Ska, Poznań, Libelta 10 tel. 21-74. p1787

Samochód „Mercedes" V 170, tylko w pierwszorzędnym stanie, kupimy. Łódź, Więckowskiego 22 P. P. G. telefon 193-45. 493b

Zegarki, budziki, mechanizmy bez kopert, biżuterię, porcelanę artystyczną, srebrne wyroby, kupuje sprzedaje „Okazja", Dąbrowskiego 3. p2208

Zguby

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Władysław Winiarski, Niemczyn, pow. Wągrowiec. 494b

Zgubiłem dowód osobisty, zaświadczenie rejestracji, Józefa Brzezińska, Golina n. Wartą, Majdany. 879a

Zgubiono zameldowanie milicyjne na nazwisko Walerian Tuliszka. 3732

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Maria Sroka. 3729

Różne

Kołdry stare solidnie przerabiam, szyję nowe. Kroczyńska, Grobla 1a. p1873

Artystycznie ceruje wszelką garderobę, fachowo szybko, tanio. Niegolewskich 5 m. 9. 3586

Strojenie, naprawy fortepianów. Drygas. Chudoby 15 — (Skarbowa), telefon 99-79. p2003

Welon, suknię ślubną futerko białe m, 6 kupię. Mickiewicza 28 p2150

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: sobota o godz. 19 — „Opowieści Hoffmanna" Offenbacha. Niedziela — „Cyganeria" Pucciniego.

POLSKI: dziś o godz. 19.30 i jutro o godz. 15.00 — „Matka" — Gorkiego. Jutro o godz. 19.30 — „Czarująca szewcowa" i „Pieczary Salamanki".

NOWY: dziś i jutro o godz. 19.30 „Faryzeusze i grzesznik" M. Wolin i J. Pomianowskiego.

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i jutro o godz. 20 „Tu mówi Tajmyr" A. Galicza i K. Isajewa.

MŁODEGO WIDZA: dziś o godzinie 17 — „Pan Twardowski wczoraj i dziś" J. Morawskiej (ostatnie przedstawienie). Jutro o godz. 18 — „Rycerze Radości".

KINA

Apollo — „Pustelnia Parmeńska" o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Burza nad Azją" o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Podróż w nieznane" o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Torpedowiec nieugięty" o godz. 16, 18 i 20; Warta o godz. 15 17 i 19 — „Dzieci z jednego podwórka"; o godz. 21 — Aktualności nr 8.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Oddział w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 28) „Wystawa Związku Artystów-Plastyków Okręgu Warszawskiego" C. B. W. A. otwarte w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godziny 10—17

Radio

Niedziela, dnia 26 lutego 1950

PROGRAM II

(Fala Poznania 345,6 m)

(Zastrzega się zmiany w programie)

9.50 „Jak mierzymy napięcie pioruna" — pogadanka; **10.20** „Wieś tańczy i śpiewa" — koncert muzyki ludowej; **11.10** Popularna muzyka polska i radziecka w wyk. Orkiestry; **11.30** Muzyka; **11.45** Skrzynka ogólna Rozgł. Poznańskiej; **12.15** Poranek symfoniczny; **13.15** „Pamiętacie chłopy rok 46" — koncert; **14.10** Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; **14.40** „Eugeniusz Oniegin" — poemat Puszkina; **15.00** Pieśni popularne; **15.15** „Tartarin z Tarascon" — słuchowisko wg Daudet'a; **16.20** „Życiorys twardych ludzi"; **16.35** Muzyka dwufortepianowa; **17.00** Koncert muzyki radzieckiej; **18.00** „Jegor Bułyczew i inni" — słuchowisko wg Gorkiego; **19.00** Koncert radzieckiej muzyki rozrywkowej; **20.40** Reportaż z międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr"; **21.00** Muzyka; **21.35** Teatr Eterek; **22.05** Lokalne wiadomości sportowe; **22.15** Ogólnopolskie wiadomości sportowe; **22.30** Muzyka taneczna; **23.00** Ostatnie wiadomości; **23.15** Muzyka taneczna.

Redakcja Poznań ul. Działyńskich 10 Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nacz. 502 31 sekr. redakcji 506-62 dział miejski 502 32 nocny 502 34 i 64 72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Prenumerata: Poznań ul. Matejki 66 tel. 7332; konto PKO Poznań V 6714.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. tel. 64-75 i 62 70. Konto PKO Poznań nr V 6777
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—11588

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i życzliwość w ciężkich dla nas chwilach śmierci i pogrzebu, śp.

prof. Władysława Otto

a w szczególności Ks. Drowi Kasprzakowi, Ks. Wieczorkowi Ks. Proboszczowi Pawlickiemu, PP. Mecenasostwu Ardrzejewskim, Prof. Wasiakowi z żoną, PP. Sędziostwu Potockim, Dyrekt. Melechowi, Prof. Płachetko, Prof. Paczesnemu, oraz Zespołowi śpiewaczemu za uświetnienie uroczystości kościelnych, Chórom „Echo", Cecylia" za pienia pogrzebowe, Dyrekcji, Gronu Pedagogicznemu i Młodzieży Państw. Liceum dla Dorosłych, Dyrekcji, Gronu i Młodzieży Państw. Liceum Przemysłu Odzieżowego i Szkoły Przyspos. w Gospodarstwie Zbiorowym, Koleżankom i Kolegom Zmarłego z Instytutu Muzycznego, Tym zwłaszcza, którzy na swych barkach ponieśli drogie nam zwłoki

składamy najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Żona, córka i syn

Kalisz, w lutym 1950 r. 755

† Ś. p.
z Michalskich
Helena Marianna Grabowska
zmarła w Bogu, namaszczona Olejami św., dnia 23 lutego 1950 r., przeżywszy lat 47.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. żałobna za spokój duszy ukochanej Zmarłej odprawiona zostanie w kościele św. Anny przy ul. Matejki w sobotę, 25 bm., o godz. 6.30.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, siostry i szwagier

Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 m. 7 874a

†
Dnia 21 lutego 1950 zmarł nagle nasz długoletni pracownik, przodownik pracy, śp.
Daniel Wasyłyk
W Zmarłym straciliśmy sumiennego, wzorowego i oddanego swej pracy pracownika oraz nieodżałowanego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

Państwowa Komunikacja Samochodowa
Koło Związkowe **Dyrekcja Okręgowa i Ekspozytura Towarowa**
498b

Przez ucho IGIELNE

Koronkowa robota

Sarkają ludziska niekiedy na straganiarzy z rynku. Że to niby rozsadniki dzikiej spekulacji. Ja tam nie powiem. Np. firanki: gdzie dostałbym firanki, gdyby nie rynki ze straganami?

Bo było tak. Potrzebuję szeroką firanę na jedno okno. Przez pewien czas nie mogłem jej nigdzie znaleźć. W końcu patrzę, jest w oknie wystawowym MHD w Poznaniu przy ul. św. Marcina. Piękna firana, 1,60 m szerokości, i tania. 1600 zł za metr. Koronkowa robota. Oczywiście wskoczyłem do składu jak urzeczony. Tro-

che mnie zdziwiło, że w składzie pusto. Ale potem zrozumiałem. Transport rozprzedany, a z wystawy nie zabiera się towaru przed zmianą dekoracji.

— Kiedy będzie nowy transport? — pytam.

— W poniedziałek lub wtorek — słyszę w odpowiedzi.

Byłem w poniedziałek rano, ale transportu jeszcze nie było. Byłem we wtorek po obiedzie, ale transportu już nie było, gdyż rozprzedano go przed obiadem w ciągu jednej godziny.

— A kiedy będzie następny?

— W piątek.

Byłem w piątek rano — za wcześnie. W południe — za wcześnie. Po obiedzie — za późno. Rozprzedany.

Od tego czasu stałem się stałym bywalcem MHD przy ul. św. Marcina w Poznaniu. Zaprzyjaźniłem się ze sprzedawcą. Taki bardzo miły starszy pan, uprzejmy jak rzadko. Rękę sobie nawet podajemy.

Ale firanek nie mam. Nie mogę trafić. Albo przychodzę za wcześnie, albo przychodzę za późno. A jako człowiek pracujący nie mam czasu, by czatować od rana do nocy. Na szczęście nie wszyscy ludzie są tak zajęci. Jest spora gromada ofiarnych obywateli, straganowych handlowców, którzy — wiedzeni spekulanckim instynktem — zjawiają się w składzie tłumnie natychmiast po przyjściu transportu i w mig go rozkupują.

I nie miałbym do dziś firanek. Nie miałbym, powiadam, gdyby nie rynek. Bo okazało się, że na rynku jest tych firanek w bród i kupić je można o każdej porze dnia i nocy.

Zygmunt JASKI

P. S. Znając nudną pedanterię Poznaniaków, śpieszę dodać, że cena firanki na rynku wynosi 14 tys. zł za metr. Tej samej firanki, która w oknie wystawowym MHD kosztowała 1600 zł za metr. Piękna, koronkowa robota...

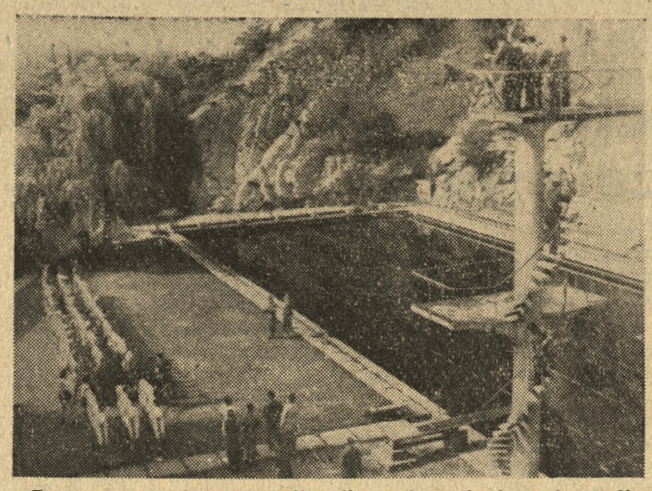

Dostępny przed wojną tylko dla wybranej elity kapitalistów piękny basen na Bałandawie pod Pragą czeską służy dziś jako miejsce rozrywki i uprawiania sportu pływackiego szerokim rzeszom ludzi pracy

Fot. Ag. Il. „API"

Jeden człowiek odkrył starożytny Egipt

W roku bieżącym mija sto lat od chwili rozpoczęcia poszukiwań archeologicznych w Egipcie przez jednego z najwybitniejszych badaczy francuskich — Augusta Mariette. Spora liczba jego poprzedników odkryła zabytki starożytnego Egiptu na powierzchni kraju — Mariette był pierwszym, który przeniknął pod ziemia i wydobył z piasków pustynnych bezcenne pamiątki i historyczne dokumenty 36 dynastii faraonów.

Mariette był skromnym naukowcem prowincjonalnym w Boulogne, nie znanym nikomu miłośnikiem archeologii. Przełomem jego życia było obejrzenie autentycznej mumii egipskiej i przeczytanie „Historii starożytnego Egiptu" — Figeaca. Porwany entuzjazmem pracy rzucił prowincję, wyjechał do Paryża i tu otrzymał skromną posadę pomocnika przy klasyfikatorze starożytności egipskich w Louwrze. Po dwóch latach pracy — w roku 1850 Mariette wyjechał do Egiptu, by w koptyjskich klasztorach wykupywać znalezione tam rękopisy.

Po przybyciu do Egiptu Mariette zauważył w pobliżu ruin Memfisu wynurzającą się z piasku głowę sfinksa, a obok niego tablicę z hieroglificznym napisem. Młody egiptolog zapomniał wtedy o istotnym celu swej podróży i zabrał się natychmiast do rozkopywania gruntu, na którym przypadkowo stanął.

Pierwsze próby, dokonywane w tajemnicy, były ciężkie i bezpłodne, ale upór zwyciężył. Spod piasku wynurzyła się aleja sfinksów, lwy i liczne posągi.

Przez trzydzieści lat pracował Mariette w Egipcie, szukając od Delty do Katarak i od Memfisu aż po Elefantynę śladów starożytności — W Gizeh odkopał świątynię Sfinksa — najdawniejszy pomnik ręki ludzkiej, w Gurnah — odkrył grób Amazisa, w Tanis — pomniki królów pasterskich Hyksosów, w Abydos i Sakarah wydobył słynne tablice królewskie, w Edfu — świątynię Ptolomeusza, Filopatora, w Dendrah — pamiątki rzymskie, w Tebach — pałace i świątynie wzniesione przez faraonów 15 dynastii.

To tylko znikoma cząstka odkryć Marietta. Jego nazwisko związane będzie przez długie jeszcze wieki z historią archeologicznych znalezisk w Egipcie, a praca tego wybitnego Francuza umożliwiła ludzkości naszych czasów poznać wysoką kulturę i wspaniałą cywilizację Egipcjan sprzed 6 tysięcy lat. (P)

Wśród nowych książek

Rodowód Armii Czerwonej *)

Nakładem wydawnictwa „Prasa Wojskowa" ukazało się ostatnio sześć nowych książek poświęconych Armii Czerwonej. Trudno w ciasnych ramach recenzji zbiorczej omówić dokładnie każdą z nich, tym bardziej, że problemy tam poruszone wiążą się z okresem zasobnym w wypadki o dużej wadze historycznej, z okresem powstawania, rozwoju i walki pierwszego socjalistycznego państwa — Związku Radzieckiego. Nie mniej jednak, oceniając tych sześć książek z tego właśnie, historycznego punktu widzenia, możemy znaleźć dla nich wspólny mianownik: pokazują one rodowód Armii Czerwonej.

Już pierwszy rzut oka na karty książki „O Armii Radzieckiej" pozwala dojrzeć korzenie tego rodowodu. Widzimy je w jasnych i bezpośrednich słowach Generalissimusa Józefa Stalina, który omawia trzy charakterystyczne cechy Armii Czerwonej. Oto one:

„Armia Czerwona jest Armią wyzwolonych robotników i chłopów, jest armią Rewolucji Październikowej, armią dyktatury proletariatu".

„Armia Czerwona jest armią braterstwa między narodami Związku Radzieckiego, armią wyzwolenia uciskanych narodów, armią obrony wolności i niezawisłości narodów Związku Radzieckiego".

„Armia Czerwona wychowuje i umacnia w duchu internacjonalizmu, przenikającego jej wszystkie szeregi".

Konsekwencją tych trzech podstawowych cech Armii Radzieckiej jest dzisiejsze jej oblicze. Słusznie nazwano ją Armią Wyzwolenia Narodów i Armią Obrońców Pokoju.

Karty książek o Armii Radzieckiej ukazują jej oblicze w różnych aspektach. Widzimy je w momencie kształtowania jej ducha, w momencie wcielania w życie nowej taktyki i strategii wojennej, taktyki i strategii, która umożliwiła jej wspaniałe zwycięstwa. Widzimy również prawdziwe oblicze Armii Radzieckiej poprzez krytykę fałszywych sądów o niej, preparowanych przez strategów anglosaskich.

Książki o Armii Radzieckiej mają różną formę. Mamy tu odrębne studia dotyczące poszczególnych okresów jej walk, mamy również prace zbiorowe: artykuły piór Generalissimusa Stalina, Woroszyłowa, Bułganina, Wasilewskiego. Mamy wreszcie prace polskich teoretyków wojskowych. Rodzaj prac jest również różny. Spotykamy tu rozprawy czysto strategiczne, również fragmenty obrazowe, na poły literackie.

Osobne miejsce w omawianiu książek o Armii Radzieckiej należałoby poświęcić bruszurze o ofensywie styczniowej, której przebieg był bezpośrednio związany z wyzwoleniem Polski. Ograniczając się dziś jedynie do zasygnalizowania nowych pozycji wydawniczych, zapowiadamy równocześnie, że wrócimy jeszcze do nich w przyszłości. Ko

*) „O Armii Radzieckiej", — zbiór artykułów, A. Kowalewski „Szlak bojowy Armii Radzieckiej", K. Woroszyłow, N. Bułganin, A. Wasilewski — „Stalin" — Twórca i Wódz Radzieckich Sił Zbrojnych". I. Korotkow — „Rozstrzygające operacje Armii Radzieckiej w okresie Wielkiej Wojny Narodowej". Płk J. Wachtel — „Ofensywa, która wyzwoliła Polskę". J. Uszerenko — „O bojowych tradycjach Armii Radzieckiej".

Dziś
ostatni dzień
nadsyłania rozwiązań
konkursu
historycznego
Jasia BUDZIKA!

Głos Sportowy

W biegu długodystansowym rozegranym w Tatrzańskiej Łomnicy, zawodnicy polscy zupełnie zawiedli. Wyprzedzili ich nie tylko Finowie i Czechosłowacy, będący faworytami w biegu, ale także, co było wielką niespodzianką, Bułgarzy, Rumuni oraz jedyny startujący Węgier. Polacy wykazali bardzo słabą kondycję i nie odegrali w biegu poważnej roli, zajmując końcowe miejsca. Najlepiej z Polaków wypadł Skupień który uplasował się na 15 miejscu, w 25 min. za zwycięzcą.

Początkowo wydawało się, że Skupień i Kubin potrafią nawiązać walkę. Do 10 km Skupień był jeszcze na 10 miejscu, jednak w dalszym ciągu biegu obaj znaleźli się na dalszych pozycjach i, podobnie jak pozostali zawodnicy, skończyli bieg zupełnie wyczerpani.

Wyniki: 1) Suhelen (Finlandia) — 2:28:23. 2) Cardal (CSR) — 2:29:59. 3) Niemi (Finlandia) — 2:34:12. 4) Perela L. (Finlandia) — 2:34:14. 5) Timonen (Finlandia) — 2:34:21. 6) Svietala (Finlandia) — 2:35:26. 15) Skupień (Polska) — 2:52:52. 18) Kubin (P) — 2:55:14. 19) Berych (P) — 3:00:27. 20) Haratyk (P) — 3:00:44. 21) Dąbrowski (P) — 3:08:15. 22) Stramka (P) — 3:13:26.

W rozegranym w Szczecinie meczu pięściarskim między czechosłowacką drużyną Sokół — Hranice a kombinowanym zespołem, składającym się z zawodników miejscowego Ogniwa i Związkowca, zwycięstwo odnieśli goście 11:5.

Najlepsze walki stoczyli: Majdloch i Netuka, z drużyny polskiej — Ambroż, który niesłusznie przegrał z Vybrackym.

Pierwsze zawody szermiercze w Poznaniu o wejście do Ligi

Zarządzeniem PZS w Warszawie stworzono ligę szermierczą, do której wchodzi 8 najlepszych drużyn Polski. Walki o wejście do ligi rozgorzały już na dobre, a jedna z nich odbędzie się w Poznaniu pomiędzy miejscowymi drużynami „AZS" i „Stal" w niedzielę, dnia 26 bm. w sali Domu Rzemieślniczego — Wały Zygmunta Starego o godz. 11.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie towarzyskie pomiędzy czołowymi florecistkami „AZS", „Stal" i „Budowlani".

Zobowiązania Patyńskiego

Mistrz Polski w tenisie stołowym Patyński z okazji powołania do życia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zwrócił się z apelem do wszystkich sportowców polskich o wzięcie udziału w walce o utrwalenie pokoju przez stałe podnoszenie sprawności fizycznej, przez propagowanie i umasowienie sportu oraz przez podniesienie poziomu ideologicznego ogółu sportowców.

Patyński zobowiązał się do rozegrania propagandowych spotkań we wszystkich miastach województwa lubelskiego, w kołach Ludowych Zespołów Sportowych i w świetlicach sportowych kół fabrycznych.

KOMUNIKATY

KS „Związkowiec-Poznań". Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 25 lutego br. o godz. 17.30 w sali „Domu Drukarza", ul. Działyńskich 10. Na powyższe zebranie zapraszamy wszystkich członków b. klubów: Czarni, Drukarza i Posnania oraz sympatyków.

Kto? Kim? Gdzie?

Sobota, 25. II.:

godz. 15 — Mecz szkolnej ligi lekkoatletycznej Gimn. Kantego — Gimn. Marcinkowskiego w hali K. F. (Droga Dębińska)

godz. 15.30 — Biegi przełajowe dla młodzieży szkolnej, organizowane przez ZS Stal — boisko Woj. Ośr. K. F.

godz. 18 — Roczne walne zebranie sekcji piłkarskiej Związkowca—Warty, w świetlicy przy ul. Rolnej

Niedziela, 26. II.:

godz. 10 — Lekkoatletyczne mistrzostwa juniorek i juniorów POZLA w hali przy Drodze Dębińskiej

godz. 11 — Związkowiec ligowy—Stal, zawody piłkarskie na boisku Warty

godz. 11 — Kolejarz ligowy — Kolejarz (Leszno), zawody piłkarskie na Dębcu

godz. 11 — AZS—Stal, mecz szermierczy o wejście do ligi w sali Izby Rzemieślniczej

godz. 11 — Włókniarz-Admira—Ogniwo, mecz piłkarski na boisku Arena

godz. 19 — Kolejarz — Ogniwo-Cracovia zawody bokserskie o mistrzostwo II ligi, w hali MTP

Pamiętaj!
ORBIS
wzbogaca!
Poznań, pl. Wolności 3 491b

(55)

J. Meissner

SZEŚCIU Z „DARU POMORZA"

— Tak, to było nieźle — pochwalił Gwóźdź. — No — zwrócił się do Wróbla, co ci jeszcze robić? Gadaj!

Ale Wróbel był bliski płaczu. Inni natomiast — korzystając z zapowiedzianej przez Gwoździa bezkarności — pozwalali sobie coraz śmielej. Biskup wił się jak piskorz, próbował wierzgać, dusił się z wściekłości.

— Bydlaki! Tchórze! Dwudziestu na jednego!... Boisz się mnie, Gwóźdź, ty tchórzu! Boisz się!

— Tak myślisz? — spytał Gwóźdź. — Poczekaj.

Kazał rozsunąć stoły pośrodku.

— I niech się nikt do nas nie wtrąca. Puśćcie go!

Biskup uniósł się, przysiadł na skraju skrzyni, zebrał się w sobie i nagle skoczył. Jego natarcie było tyleż wściekłe, ile ślepe, i Gwóźdź spokojnie wytrzymał pierwszy impet, zasłaniając się to jednym to drugim ramieniem przed furią ciosów, uchylając się w bok, lub cofając się zwolna. Mimo to, raz i drugi pięść Biskupa dotknęła jego twarzy, rozcinając mu wargę.

Patrzącym wydało się, że ulega. Tramp ściskał ramię Chaberka, postękując, ilekroć Gwoździowi nie udało się odparować jakiegoś uderzenia. Madej sapał głośno i pocił się obficie. Wróbel pochlipywał ze strachu i trząsł się jak galaretka. Ktoś doradzał sciszonym głosem, żeby zawiadomić porucznika Lipińskiego, na co zwolennicy Biskupa podnieśli protest.

Gwóźdź cofał się ciągle. Biskupowi zaś jak gdyby przybywało sił: parł naprzód zajadle, chcąc zapędzić przeciwnika ku schodom i tam go wykończyć.

Wtem doznał potężnego wstrząsu: zatłoczony międzypokład wraz z pochyłym sufitem i zataczającymi się ścianami przeleciał obok niego jakimś nieprawdopodobnym susem, a przeciwległa groźdź zwaliła mu się na barki.

Dopiero potem odczuł ból w szczęce i zrozumiał, że to Gwóźdź po raz pierwszy zastosował błyskawiczny „sierpowy", który odrzucił go w tył, niemal przez całą szerokość statku. Jednocześnie usłyszał poprzez alarmujący dzwonek w uszach — głośny okrzyk, który wyrwał się z kilkudziesięciu zdławionych emocją gardeł, i zobaczył Gwoździa, który zbliżał się ku niemu, rozcierając kłykcie prawej dłoni.

To poderwało go na nogi.

Odsadził się od grodzi i w chwili, gdy Gwóźdź pochylił się, aby odeprzeć niespodziewany atak, kopnął go w brzuch.

Gwóźdź jęknął i zwinął się w miejscu, ale nie upadł. Zaraz też sam zaatakował z tak niebywałą szybkością i siłą, że Biskup po paru sekundach znalazł się znów na podłodze.

Chciał jeszcze wstać, ale tym razem zwycięzca okazał się bardziej przewidujący: chwycił go za bluzę na piersi i poprawił z drugiej strony, obezwładniając go całkowicie.

— Pozbierajcie go — powiedział potem do Madeja i Trampa.

Ale Biskup podniósł się sam i oparty o brzeg stołu dyszał ciężko, patrząc na niego spode łba.

— Chcesz jeszcze, czy masz dosyć? — zapytał Gwóźdź.

Biskup nie odpowiadał. Szczęki zwierały mu się, jakby żuł przekleństwa, które obawiał się wypowiedzieć. Gwóźdź chwycił go za bluzę na piersiach i potrząsnął nim.

— Słuchaj teraz — powiedział dobitnie. — I wy — zwrócił się do tych, którzy zwykle trzymali z Biskupem. Każdego, kto się będzie znęcał nad Wróblem, spiorę na kwaśne jabłko. A ciebie przede wszystkim, Biskup. Nie tak jak teraz, tylko tak, że ani ręką ani nogą nie ruszysz do samej Gdyni. Rozumiesz?

Biskup wyglądał, jakby już teraz miał ręce i nogi z waty.

— Idź do cholery — mruknął przez zęby. — Puść mnie.

— Mało ci? — spytał niewzruszony pogromca. — To ci zaraz dołożę.

— Daj mi święty spokój. Puść mnie.

— No więc — zapamiętaj sobie!

Odsunął go na bok i przeszedł ku swojej szafce, aby wyjąć ręcznik i mydło. Krąg chłopców rozstąpił się przed nim, potem zmieszał się i rozproszył. Na pokładzie zadźwięczał klang: do zmiany wachty pozostało zaledwie dziesięć minut...

Odległość żeglugowa pomiędzy przylądkiem Skagen a fiordem Stavanger ma około 250 mil morskich. Ale rzeczywista droga przebyta przez „Dar Pomorza" wyniosła niemal dwa razy tyle, co przy wiatrach przeważnie zachodnich, lub północno zachodnich pochłonęło ponad trzy doby.

Z tego też powodu, postój, przewidziany uprzednio na kilka dni, skrócono do kilkunastu godzin, to jest do minimum koniecznego dla uzupełnienia zapasu ropy i słodkiej wody, oraz załatwiania formalności i drobnych zakupów.

Statek pod kierunkiem pilota wszedł na motorze w szeroką gardziel Bukken-Fiordu, którego jedną z licznych odnóg stanowi fiord Stavanger, będący niemal naturalnym, najdalej na zachód położonym portem handlowym Norwegii.

Natychmiast po zakotwiczeniu na obszernej redzie, gładkiej jak wypolerowana stalowa płyta, w której ze wszech stron odbijają się wysokie brzegi, kapitan Poprawa odpłynął na ląd motorówką komendanta, a po godzinie u burty „Daru Pomorza" stanęła cysterna z ropą.

W południe wśród kandydatów ze wszystkich trzech wacht odbyło się losowanie — kto będzie pełnił służbę na statku, po obiedzie zaś spuszczono szalupę motorową, która — holując za sobą drugą łódź — przewiozła do portu dwu oficerów, lekarza i dziewięćdziesięciu chłopców, dla których Stavanger był oczywiście nie lada magnesem po tygodniowej podróży.

Podczas przygotowań do tej wycieczki, a właściwie już od chwili, gdy pierwsza kotwica z gwałtownym rumorem łańcucha wypadła z kluzy, Trampa ogarnęło trudne do opanowania podniecenie

(Ciąg dalszy nastąpi)